

Pismo przeznaczone głównie dla mieszkańców województwa przemyskiego.
Dostępne także w Krośnieńskim, Rzeszowskim i Tarnobrzeskim.
Kupisz raz - będziesz kupować stale!

POGRA TYGODNIK ZALEŻNY OD CZYTELNIKÓW NICZE

ROK IV

NR 1 (136)



4 STYCZNIA 1994 r.

NR INDEKSU 371920

CENA 3000 zł

Wokół projektu nowego prawa lokalowego

Czy tylko zwiększone czynsze? (niepokoje pośła Nycza)

Skierowany pod obrady Sejmu rządowy projekt ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych jest tyleż pilny (taki tryb nakłada mu Rada Ministrów), co kontrowersyjny. O jego pilności świadczy m.in. fakt, że — jak czytamy w uzasadnieniu owego trybu — „obowiązujące obecnie przepisy nie są dostosowane do zachodzących w kraju

przemian”, zaś reforma systemu ustalania czynszu jest ściśle związana z „kształtem budżetu państwa na rok przyszły (1994 — J.M.) i lata następne”. Kontrowersje wywołuje natomiast sama złożoność problemu. Wystarczy wspomnieć, że od 1989 r. do Sejmu skierowano kilka projektów ustaw dotyczących tego zagadnienia i żaden z nich nie został do tej

pory potraktowany w sposób ociekany przez społeczeństwo, a razem odpowiadający stanowi zasobów mieszkalnych obecnie i w przyszłości.

Kłopotliwy spadek

Projektów reformy prawa lokalowego było — jak już wspominałem — kilka. Ten przygotowany przez gabinet Hanny Suchockiej przypadł w spadku nowemu rządowi. Był to jeden z ostatnich projektów, gdyż obok niego ist-

nieje projekt opracowany przez posłów SLD i złożony w Sejmie poprzedniej kadencji 15 maja 1992 r. Znawcy przedmiotu twierdzą, że był on pod każdym względem korzystniejszy (dla lokatorów — oczywiście) od projektu rządowego. Dlaczego zatem będąca obecnie u władzy koalicja nie skorzystała z owego projektu, przedkładając w jego miejsce opracowanie znacznie bardziej „restrykcyjne”, a przez to mniej społecznie akceptowane? Jest to tym bardziej dziwne, że — jak pisze prasa — pod tym projektem widnieją podpisy sporej grupy posłów SLD i znanych osobistości z marszałkiem Sejmu Józefem Oleksym oraz liderem SdRP Aleksandrem Kwaśniewskim.

Godziwy zysk — sprawą nadrzędną

Wnieiony do Sejmu projekt ustawy nie pozostawia złudzeń, co do kierunków, w jakich zmierzać będą wysiłki ustawodawcy w reformowaniu prawa lokalowego. W rozdziale 3 tego dokumentu, zatytułowanym: „Czynsze najmu i opłaty eksploatacyjne”, czytamy: „Czynsz powinien pokrywać koszty eksploatacji i remontów budynku oraz zapewnić właścicielowi zwrot kapitału i godziwy zysk”.

Ow „godziwy zysk” miałby zapewnić dopiero tzw. „czynsz wolny”, czyli ustalony przez strony w umowie najmu. Natomiast najemcy lokali stanowiących mieszkaniowy zasób gminy oraz będących własnością skarbu państwa, w których gospodarstwie domowym dochód miesięczny na osobę nie przekracza średniej krajowej, płaciłoby tzw. „czynsz regulowany”. Czynsz ten nie może w stosunku rocznym przekraczać 3 proc. i być niższy niż 1,5 proc. wartości odtworzeniowej zajmowanego lokalu, którą wyznacza iloczyn jego powierzchni użytkowej i wskaźnika przeliczeniowego 1 m kw. powierzchni użytkowej budynku mieszkalnego.

Z kolei wysokość owego wskaźnika przeliczeniowego miałby ustalać co kwartał minister gospodarki przemysłowej i budownictwa, co miałoby stanowić gwarancję, że podwyżka czynszu nie będzie następować częściej niż raz na trzy miesiące i nie będzie przewyższać procentu wzrostu średniej płacy krajowej ustalonej przez prezesa GUS.

Wszystko to jest wysoce skomplikowane. Żeby zatem przybliżyć przeciętnemu najemcy wizję tego, co czeka go po uchwaleniu przedstawionego Sejmowi projektu ustawy, warto wspomnieć, że np. tygodnik „NIE” określa tak skalkulowany czynsz jako „kilkakrotnie wyższy od dotychczasowego”. Bardziej precyzyjny w swych obliczeniach okazał się natomiast poseł SLD z naszego okręgu Kazimierz Nycza, który w swym wystąpieniu na forum Sejmu stwierdził, że czynsz wzrosnąć

może od 50 do 100 proc. w stosunku do dotychczasowego. Nasuwa się zatem pytanie, czym w świetle omawianego projektu ustawy będzie

dodatek mieszkaniowy.

Mieliby go otrzymywać najemcy (a także właściciele lub osoby korzystające z mieszkań na zasadzie spółdzielczego prawa do lokalu), których miesięczny dochód na osobę w gospodarstwie domowym nie przekracza 150 proc. najniższej emerytury (w gospodarstwie jednoosobowym) lub 100 proc. (w gospodarstwie wieloosobowym). Wysokość owego dodatku stanowić ma różnica między wydatkami na mieszkanie o normalnym powierzeniu, a wydatkami równymi: 12 proc. dochodów gospodarstwa jednoosobowego, 10 proc. — 2—4-osobowego i 8 proc. — 5-osobowego i większego. Wielkość normatywną lokalu na członka gospodarstwa domowego najemcy określić ma Rada Ministrów w drodze oddzielnego rozporządzenia. Według słów pośła K. Nycza — **tylko na te dodatki należałoby zapewnienie w budżecie państwa na rok 1994 kwotę ponad 2 bln zł.**

Wszystko to jednak nie budzi społecznego zaufania, zwłaszcza wobec propozycji całkowitego niemal uwolnienia czynszów od ograniczeń i całkowitej swobody eksmisji lokatorów nie płacących czynszu, w dodatku bez obowiązku dostarczenia lokalu zastępczego. Rolę listka figowego miałby tu bowiem spełniać przepis art. 36 omawianego projektu ustawy, zabraniający, wykonywania wyroków sądowych orzekających eksmisję w okresie od 1 listopada do 31 marca włącznie. Podobny niepokój budzi art. 35, upoważniający właściciela domu do wypowiedzenia umowy najmu lokalu „jeżeli lokal ten jest niezbędny do zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych właściciela, jego wstępnych, zstępnych i rodzeństwa...”. Ostrza tego przepisu — wymierzonego in spe w niewygodnych lokatorów — nie łagodzi postanowienie, iż „w takim wypadku okres wypowiedzenia nie może być krótszy niż dwa lata”.

Swobodniej i godniej

W uzasadnieniu omawianego projektu Rada Ministrów wskazuje na zawarte w nim zmiany w stosunku do obecnego stanu prawnego. Zmiany te prowadzą się m.in. do zniesienia szczególnego trybu najmu (na podstawie decyzji administracyjnej), urealnienia czynszów i opłat, wprowadzenia dodatków mieszkaniowych oraz — co wydaje się szczególnie problematyczne — ochrony lokatorów przed możliwością rozwiązania przez wynajmującego stosunku najmu.

Jak już wspominałem, proponowane przez autorów projektu nowe regulacje

ciąg dalszy na str. 4.



POMORSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIOWE



ODDZIAŁ W PRZEMYSŁU
ul. Franciszkańska 7
tel./fax (0-10) 47-088
tel. (0-10) 47-626

- ◆ Biuro Terenowe w Jarosławiu ul. 3 Maja 40, tel. (0-194) 57-36
- ◆ Biuro Terenowe w Cieszanowie ul. Kościuszki 4, tel. 104
- ◆ Biuro Terenowe w Przeworsku ul. Piłsudskiego 2, tel. (83) 56-09
oraz punkty sprzedaży ubezpieczeń w Przemysłu:
- ◆ Spółdzielnia Rzemieślnicza ul. Grunwaldzka
- ◆ Hala Sportowa, ul. Mickiewicza
- ◆ Pawilon MZK, ul. Jagiellońska
- ◆ biura turystyczne w mieście ponadto:
- ◆ Urząd Gminy Fredropol
- ◆ Urząd Gminy Medyka
- ◆ Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Dynów, Rynek 19
- ◆ GOK w Birczy

ROLNIKU!!! Jeżeli wahasz się nad wyborem ubezpieczyciela, my rozwiejemy Twoje wahanie!!!
W roku 1994 stawki pozostały niezmiennione i wynoszą:

Przeznaczenie budynku	rodzaj materiału		wymiarzy z dokł. do 0,5 m				Przeznaczenie budynku			składka w zł
	ściany	dach	dł.	szer.	wys.	kubatura	rodzaj	rok budowy	% wart. budyn.	
mieszkalny	murowane	I. Murowane	10,5	10	5,2	546	1979	95	340	238 000
		1. ze stropodachem	8	5	2,5	100	1960	65	30	30 000
		2. z pokryciem niepal.	13,5	8	3	324	1979	86	60	180 000
		3. z pokryciem palnym	—	—	—	—	—	—	—	—
		4. z pokryciem niepalnym	—	—	—	—	—	—	—	—
obora	murow.	II. Drewniane	—	—	—	—	—	—	—	—
		5. z pokryciem palnym	—	—	—	—	—	—	—	—
stodoła	drewn.	III. Szklarnie:	—	—	—	—	—	—	—	—
OC rolników z tytułu posiadania gosp. rolnego 3 ha (3x12 000 zł)										
										36 000
										484 000



Wielki sukces małej załogi

Zapytany o największy sukces w 1993 roku, **Józef Gierczak, kierownik Zakładu Rolnego w Kupiatyczach (PGR Fredropol), powiedział: — To, że udało się z małą załogą i przy ograniczonych środkach ukończyć w porę siewy jesienne, a także to, że wbrew wszystkim przeciwnościom losu ludzie chcą pracować, by nie dopuścić do zmarnowania tego, co pozostało jeszcze z ich wieloletniego dorobku.**

A pozostało sporo. Zakład gospodaruje na 570 hektarach, w tym 500 ha, to grunty orne, a 70 ha — łąki i pastwiska. Podstawą jego działalności jest uprawa zbóż oraz chów bydła opasowego i trzody chlewnej. Aktualnie w oborach zakładu znajdują się 102 sztuki bydła, a w chlewni — 250 tuczników. Od wiosny 1994 roku ich stan powiększył się o 500 sztuk w modernizowanej obecnie tuczarni. Nie od rzeczy będzie dodać, że chów trzody chlewnej prowadzi się tu w cyklu zamkniętym.

W jesieni pszenicą obsiano 160 ha, rzepakiem — 108 ha i jęczmieniem ozimym — 90 ha. Pozostały areal przygotowano pod uprawy wiosenne. Zakład oprócz podstawowych budynków gospodarczych i zaplecza technicznego, posiada suszarnię na 2 tys. t ziarna, a także podstawowe maszyny rolnicze.

Najcenniejszym jednak kapitałem są ludzie. Mała, niespełna 20-osobowa załoga (z administracją i dozorem włącznie), spośród której kilku pracowników odejdzie w niedługim czasie na emeryturę, nie szczędzi wysiłku, by się utrzymać i nie dopuścić do upadku swojego zakładu. Aż wierzyć się nie chce, że np. dwóch tylko pracowników obsługuje codziennie ponad setkę bydła i 250 tuczników! Ludzie pracują tu nie tylko dla pieniędzy, choć w sezonie letnim przy normie 400 godzin pracy miesięcznie, średnie zarobki brutto wynoszą około 5, a w zimie — 2,5 mln złotych. — *W ostatnich latach* — mówi kierownik Gierczak — *obserwuje się pozytywne zmiany w postawach załogi. Ludzie pracują jak na swoim, o powierzone im pieczy mienie dbają jak o własne. Nic więc dziwnego, że zakład ma wymierne osiągnięcia. W roku 1993 sprzedano łącznie: pszenicy, rzepaku i kukurydzy — ponad 1000 t, a mięsa 36,5 t.*

Obecnego stanu gospodarstwa nie da się jednak porównać z tym sprzed kilkunastu lat. — *W porównaniu do tamtego okresu* — mówi J. Gierczak — *jesteśmy dużo do tyłu.*

I rzeczywiście, ale trzeba wziąć pod uwagę, że spadła w tym czasie znacznie rentowność produkcji rolnej, wzrosły koszty (paliwo, nawozy, części do maszyn itp.), zwiększyły się podatki i wszelkiego rodzaju opłaty. Dodatkowym obciążeniem stały się budynki mieszkalne, stanowiące kiedyś prawdziwą chlubę gospodarstwa, czynnik stabilizujący załogę i wizytówkę nowoczesnego rolnictwa. Dziś brakuje po prostu pieniędzy na ich utrzymanie.

— *Budynki już wyceniono i będą sprzedane pracownikom* — powiedział kierownik Gierczak. Ceny ustalono zróżnicowane w zależności od stanu budynku, standardu wyposażenia mieszkań itp. Mieszkanie o powierzchni 90 m kw. Kosztować będzie około 100 mln złotych, z tym, że za każdy przepracowany rok nabywcy przysługiwała będzie 3 proc. zniżka, nie więcej jednak niż do 90 proc. ceny mieszkania.

Warunki takie przyjęto z myślą głównie o emerytach i rencistach, których i tak w wielu przypadkach nie bardzo będzie stać na wykupienie mieszkań.

W Kupiatyczach generalnie oczekuje się na przejęcie zakładu przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa, dzięki czemu zniknie przynajmniej ciężące wszystkim poczucie tymczasowości i niepewności jutra. Pracownicy mają jednak sporo obaw o dalsze losy zakładu. — *Jak to będzie — pytają — pod nowymi rządami? Czy poprawią się nasze warunki bytu? Czy trud, którego nie szczędziliśmy przez lata, uprawiając tę ziemię, nie okaże się w końcu daremny?*

Trzeba mieć tylko nadzieję, że przyszłość okaże się łaskawsza.

JERZY MAKARA

— Gdzie ta rzeka mleka? — pytają nie tylko w Radymnie

Dziś już nikt nie ma wątpliwości, że za szalony wzrost cen mięsa w grudniu ponosi winę Agencja Rynku Rolnego. Oferowane na wiosnę 1993 r. ceny żywcia były tak niskie, że hodowla stała się nieopłacalna. Skutek — to obecny kryzys w zaopatrzeniu i niezadowolenia społeczeństwa z cen. Agencja, broniąc, się zwała winę na rząd, który nie dał jej pieniędzy. W jakim stopniu i kto zawinił — nieważne. Jest jak jest, czyli źle.

Poprzednie rządy przyczyniły się również do spadku hodowli bydła i kryzysu w spółdzielczości mleczarskiej, co owocuje systematycznym wzrostem cen nabiału. Widać to na przykładzie **Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Radymnie** posiadającej dwa zakłady produkcyjne — jeden w Radymnie, drugi w Jarosławiu. Pierwszy specjalizuje się w produkcji masła, serów twardych, kazeiny, paszowego mleka w proszku (dla hodowli), drugi spożywczego, śmietany w butelkach i kartonach, napojów mlecznych. Spółdzielnia obejmuje zasięgiem swego działania 130 sołectw w 15 gminach, prowadzi 51 stałych punktów skupu i 17 sezonowych, ma 5 własnych sklepów.

Brak zainteresowania kilku kolejnych rządów rolnictwem, wprowadzenie reguł wolnego rynku na polski, niezbyt przygotowany do tego grunt, doprowadził do spadku hodowli i produkcji mleczarskiej. Oto liczby obrazujące skup mleka przez spółdzielnię w Radymnie: w roku 1989 wynosił 53 785 000 litrów, w 1990 — 39 470 000, w 1991 — 28 800 000, w 1992 — 21 000 000, zaś w 1993 już tylko 20 000 000 l.

Stan pogłowia bydła w tym rejonie, w tym samym czasie, spadł z 36 587 krów w roku 1989 do 21 437 w r. 1992.

Spadek skupu mleka musiał spowodować nie tylko zmniejszenie dostaw na rynek wyrobów z niego produkowanych i wzrost ich ceny, ale również ograniczenie zatrudnienia. W omawianym okresie liczba pracowników w obu zakładach zmalała z 390 do 240, liczba wozaków dowożących mleko z 250 do 115, a dostawców z 10 000 do 5 000.

Jak się to dzieje, że spadek produkcji i skupu mleka nie spowodował braków na rynku? Zalał nas niekontrolowany import z zagranicy. Dla konsumenta obojętne jest do pewnego czasu czyj produkt kupuje. A jeśli ponadto jest on efektywnie zapakowany i zareklamowany — to może być nawet gorszy jakościowo od krajowego.

Polska otworzyła szeroko bramy dla dofinansowywanych na Zachodzie wyrobów rolnych, natomiast Zachód stwarza nam co jakiś czas trudności w eksporcie. To nie chce bydła, to znowu ustala limity na wiśnie itd. Naszych rządów nie było stać na podobne bariery. Teraz trzeźwiejemy, ale zbyt wolno.

W 1989 roku spółdzielnia miała 11 000 członków, więcej niż dostawców, a obecnie zrzęsza 2500. Rolnicy przestali być zainteresowani członkostwem, gdyż niewiele to im daje. Spółdzielnia, licząc się z kosztami, nie prowadzi doradztwa, ani nie zaopatruje hodowców w tańsze chłodziarki, dojarki itp.

Zlikwidowanie w 1990 roku centralnych struktur organizacyjnych spółdzielczości mleczarskiej pozbawiło hodowców i mleczarzy lobby, które mogło wpływać na decyzje rządowe, doradzać i przestrzegać przed podejmowaniem nieprzemyślanych zarządzeń. Zlikwidowano jednocześnie składnice mleczarskie i zakłady remontowo-montażowe. Powstała w miejsce Zakładów Obrotu Towarowego spółka osób fizycznych zajmuje się wszystkim, tylko nie tym, czym powinna. Powołane do życia Krajowe Porozumienie Spółdzielni Mleczarskich nawet w części nie spełnia oczekiwań. Polska należy do nielicznych krajów na świecie, w których hodowla nie jest dotowana i nie ma dla niej niskoprocentowych kredytów. Państwo przestało subwencjonować postęp biologiczny i techniczny. Nie zdaje egzaminu Agencja Rynku Rolnego w zakresie skupu nadwyżek, gdyż stale brakuje jej pieniędzy. Do Polski sprowadza się ogromne ilości masła z Finlandii, co podkopuje byt naszych producentów. Odrobienie w przyszłości strat (kiedy oczywiście się opamiętamy) nie będzie łatwe, a na pewno długotrwałe.

Brak celnej ochrony polskiego rolnictwa powoduje, że spółdzielnia może płacić dostawcom ceny na poziomie, albo nawet poniżej opłacalnych, co zniechęca hodowców i powoduje wyzbywanie się krów. Szczególnie boleśnie odczuło Radymno upadek hodowli w PGR i spółdzielniach produkcyjnych. Kilka lat temu 27 PGR i spółdzielni dostarczało 30 proc. skupionego mleka, obecnie mniej niż 5 procent.

Mniejsze dostawy musiały spowodować zmniejszenie produkcji np. masła z 1500 ton do 500 ton, serów twardych z 1000 do 900 ton — nie gorszych niż zachodnie, tyle że mniej efektywnie opakowanych, ale i to, jak zapewnia prezes spółdzielni **Władysław Grzeszczak**, zmienia się na lepsze.

Mimo trudnej sytuacji OSM w Radymnie roczne bilanse zamyka zawsze zyskiem, chociaż z roku na rok mniejszym. Ratowanie się przed upadkiem musi kosztować, np. zarobki brutto wynoszą 3 100 000 złotych, są więc o około 1 000 000 złotych niższe od średniej krajowej.

Spółdzielnia zwraca dużą uwagę na jakość i higienę produkcji. Różne zabiegi, jak np. pasteryzacja, wykluczają możliwość rozwoju szkodliwych bakterii. Nie gwarantują tego konsumentom sprzedawcy mleka na bazarach miejskich. Wprawdzie w naszym regionie bydło nie choruje już na brucelozę ani gruźlicę, lecz nastąpił nawrót białaczki spowodowany niewłaściwym odżywianiem. Kierownictwo mleczarni chciałoby jeszcze bardziej zadbać o higienę, ale spółdzielnia nie stać na zakup specjalistycznych cystern stosowanych na zachodzie. Jeden taki samochód kosztuje 2,5 mld złotych. Kiedyś z pewnością znajdą się one i u nas, ale jak na razie jesteśmy na nie za biedni.

Z. ZIEMBOLEWSKI
Fot. Archiwum

Spóźniają się...

Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Przemysłu to instytucja służąca nauczycielom pomocą metodyczną w realizacji szkolnych programów nauczania oraz niezbędną w pracy pedagogicznej informacją.

Jedną z form kontaktu z nauczycielami i szkołami (szczególnie w terenie) są różnego rodzaju informatory i biuletyny. Niestety, zdarza się, że docierają one do szkół ze sporym opóźnieniem, co powoduje, że niewielu zainteresowanych nauczycieli z nich korzysta.

Tak było z biuletynem pt. „Komunikaty” nr 16/93, zawierającym m.in. informacje na temat form doskonalenia nauczycieli w roku szkolnym 1993/94. Jest tam zachęta do podejmowania studiów podyplomowych, rozpoczynających się, jak wiadomo, w październiku. Tymczasem wspomniany numer biuletynu dotarł do wielu szkół dopiero w grudniu! W ten sposób spóźniły się również inne informacje.

Szkoda, że „Komunikaty” nie podały adresów punktów skupu makulatury w naszym województwie. Wówczas szkoły zdobyłyby pieniądze przynajmniej na kredę.

Pytanie zasadnicze: Kto znów nawalił? Wydawca, dystrybucja czy biurokracja?

(er)

O receptach i lekach

POGRANICZE
rozmawia:

z p. **MARIĄ BAZAN**, kierowniczką apteki przy ul. Jagiellońskiej w Przemyśle

— Istnieje bardzo skomplikowany system wystawiania recept i odpłatności za leki. Proszę przybliżyć czytelnikom ten temat.

— Od 1991 roku na receptach białych wypisuje się leki podstawowe i uzupełniające. Zielone recepty obejmują leki tego samego typu co wyżej, ale dotyczą przypadków, gdy osoba uprawniona przewlekłe choruje i musi bezwzględnie przyjmować dany lek! Na receptach różowych wypisuje się leki zaliczane do środków odurzających i psychotropowych, a na białych z niebieskim paskiem — leki wymienione w rozporządzeniu MZiOS z 23.11.1992 r. Z kolei w poszczególnych grupach określone zostały osoby, które otrzymują leki bezpłatnie (do wysokości określonego limitu), za opłatą zryczałtowaną, za odpłatnością 30 % itp. Np. za pewne leki honorowi dawcy krwi płacą ryczałt lub 30 %, a inne otrzymują bezpłatnie.

Kiedy wprowadzono tę innowację, nie mogliśmy się w tym wszystkim polapać. Nabraliśmy jednak doświadczenia i podział recept nie stwarza nam już większych trudności. Dużym utrudnieniem jest natomiast to, że lekarze w zasadzie na każdy lek wypisują odrębne recepty, choć wybór leków jest wystarczający.

Co pewien czas zmienia się wykaz leków, za które należy pobierać pełną odpłatność. Lek, który był dotąd odpłatny w 30 proc. staje się po pewnym czasie pełnopłatny. Na przykład galecid stosowany przy nadkwasocie kosztuje 44 620 zł, przeciwbólowy voltaren żel — 65 480 zł, a venoruton do leczenia zapalenia żył — 179 770 złotych.

— Wydaje mi się, że zmiana zasad odpłatności za te leki jest krzywdząca dla pacjentów. Przecież to nie są żadne parafarmaceutyki, lecz leki o podstawowym znaczeniu. Nie mogą pojąć dlaczego ubezpieczeni mają za nie tak drogo płacić...

— Pełnopłatne są również witaminy, syropy, krople miętowe, walerianowe, żołądkowe, wszystkie zioła i krajowe leki ziołowe, polopiryna S, rutinoscobin i wiele, wiele innych...

— Niejednokrotnie widziałem jak chorzy rezygnowali z kupna leków po obliczeniu kosztów recepty. Niepokojące jest to, że stosunkowo drogie są zioła, które zazwyczaj trzeba stosować długo, by osiągnąć pożądany efekt leczniczy. I jak tu mówić o powrocie do natury?

— Jak dotąd farmaceuci nie mają wpływu na zasady odpłatności za leki. Możemy jedynie zaproponować kupno leku tańszego, ale posiadającego te same właściwości co ten droższy, z reguły zagraniczny. U pacjentów dominuje jednak przekonanie, że zagraniczny lek jest lepszy i kupują go mimo wyższej ceny.

Trzeba także zauważyć, że istnieje możliwość pomocy państwa w zaopatrzeniu w leki. Np. inwalidzi wojenni mają prawo do bezpłatnych recept na wszystkie leki i artykuły sanitarne. Na recepty (białej) powinna być adnotacja „IW-B”, a gdy jej brak można wydać lek po okazaniu stosownego dokumentu.

Również rozporządzenie Rady Ministrów z 7 kwietnia 1992 r. wprowadziło możliwość uzyskania pomocy finansowej na zakup leków i artykułów sanitarnych nabywanych za odpłatnością zryczałtowaną i 30 %. Warunkiem jest między innymi to, aby w miesiącu poprzedzającym wniosek o tę pomoc dochód na osobę w rodzinie nie przekroczył 150 % najniższej emerytury brutto, a miesięczne wydatki na leki i artykuły sanitarne wyniosły ponad 5 % dochodu brutto rodziny lub osoby samotnej. Inne warunki dotyczą osób utrzymujących się z indywidualnego gospodarstwa rodzinnego. Można również zwrócić się do ośrodka pomocy społecznej o zasiłek celowy. Apteki wydają rachunki na zakupione leki, jeżeli kupujący tego potrzebuje.

Rozmawiał R. BORYSŁAWSKI

P.S.

O tym jak ta pomoc wygląda w praktyce postaram się niebawem poinformować.
R.B.



Kiedyś było ich więcej



UROCZYSTĄ AKADEMIA UCZCIŁ KLUB HONOROWYCH DAWCÓW KRWI IM. ORLAŃ PRZEMYSKICH 35-lecie honorowego krwiodawstwa i 30-lecie kolejarskiej służby krwi. Spotkali się na niej ci, którzy wytrwali w szlachetnej idei mimo piętrzących się trudności, mimo cofnięcia wielu uprawnień należnych ludziom ofiarującym chorym najcenniejszy lek — swą własną krew.

Klub działa przy Stacji Rejonowej PKP w Przemyśle, korzystając z dużej przychylności i opieki naczelnika p. Leonarda Wojciechowskiego, a także z pomocy związków zawodowych, organizacji czerwonokrzyskiej i punktu krwiodawstwa. Liczy 48 członków, nie tylko w mundurach kolejarskich, ale również tych, którzy od lat żyli się z klubem, choć pracują gdzie indziej.

Kiedyś było ich więcej, ale redukcje na kolei zrobiły swoje. Dziś pozostali honorowi dawcy z najdłuższym stażem, a kandydatów do ich grona trudno pozyskać. Stąd też najwytrwalszym należy się szczególny szacunek i uznanie. Nic zatem dziwnego, że spotkał ich zaszczyt w postaci odznaczeń i wyróżnień. Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczony został Jacek Jędruch a Brązowym Krzyżem Zasługi Krzysztof Tondera.

Minister transportu i gospodarki morskiej wyróżnił Złotą Odznaką „Za Zasługi dla Transportu RP” Franciszka Drozda i Henryka Woźniaka. Stanisław Granisz, Jerzy

Macek i Krzysztof Czycz udekorowani zostali złotą odznaką „Przodujący Kolejarz”, nadaną przez dyrektora naczelnego PDKP w Krakowie.

Natomiast Prezydium Zarządu głównego PCK wyróżniło Franciszka Drozda Odznaką Honorową PCK III stopnia, a Mariusza Cieckę, Stanisława Granisza, Mirosława Humennego, Macieja Kopczyka, Andrzeja Paczkowskiego i Wiesława Rudnika — odznakami IV stopnia.

Również Zarząd Wojewódzki PCK nadał odznaki Zasłużony Honorowy Dawca Krwi I, II i III stopnia Stanisławowi Graniszowi, Henrykowi Wujkowi, Adamowi Babieczko, Marianowi Długoszowi, Tadeuszowi Henclikowi, Maciejowi Kopczykowi, Witoldowi Ślącze, Wojciechowi Zielińskiemu i Kazimierzowi Ziobrowi.

Wręczono także upominki w postaci kasiążek. W części artystycznej wystąpił dziecięcy zespół pieśni i tańca, działający przy Domu Kultury Kolejarskiego i uczennica klasy fortepianu Zespołu Szkół Muzycznych Magda Wojciechowska.

Redakcja „Pogranicza” dołącza się do gratulacji i najlepszych życzeń.

Tekst i zdj. R. BORYSŁAWSKI

P.S.

Podobnie jak w ubiegłym roku prezydent Przemyśla nie znalazł chwili czasu, aby spotkać się ze społecznikami.



W 1993 roku 18 województw w kraju miało zezwolenie na uprawę maku. Minister rolnictwa rozszerzył ten „przywilej” w roku 1994 na 22 województwa. Tradycyjnie już wśród uprzywilejowanych znalazły się również województwa przemyskie i krośnieńskie, chociaż w tym regionie rozwój narkomanii jest wręcz uwarunkowany możliwością uprawy maku!

Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii z 1985 roku jest archaiczna i nie dostosowana do skali zjawiska. Dziwić się jednak należy krótkowzroczności i niezajomości zagadnienia w resorcie rolnictwa. Ciekawe, czy konsultował się w tej sprawie z Wydziałem Rolnictwa i Rozwoju Gospodarczego Urzędu Wojewódzkiego w Przemyśle, któremu zapewne znane są wyniki akcji funkcjonariuszy policji i pracowników służb rolnych urzędów gmin, którzy w roku 1993 ujawnili ogółem 235 nielegalnych upraw maku w Przemyślu, o łącznej powierzchni 16 hektarów. Najwięcej w rejonie jarosławskim — 106, w przemyskim — 59, lubaczowskim — 40 i przeworskim — 26. Z kolei w Krośnieńskim, gdzie ujawniono także polećka konopii indyjskich, ogółem wszczęto postępowanie przygotowawcze przeciwko 296 właścicielom makowych plantacji.

Po co były te naloty?

Z wymienionych rejonów w naszym województwie tylko Przemyśl został wyłączony z obecnego wykazu 20 gmin, w których będzie można w przyszłym roku uprawiać mak. Co prawda zezwolenie na uprawę dotyczy odmiany zwanej „Przemko”, natomiast narkomani zainteresowani są głównie wysoko morfinowym makiem lekarskim — to jednak w praktyce rolnicy sięją taką odmianę jaką chcą i jakie mają nasiona. Mitem pozostaje również koncesjonowanie zezwoleń.

Aby uzyskać stosowny papier wystarczy wpłacić w Urzędzie Gminy 200 tys. zł (taka stawka obowiązywała w ubiegłym roku) i można siać co się chce, a młodzi ludzie „na głódzie” odkupią nawet niepotrzebne makowiny.

Jedna z czytelniczek „Pogranicza”, dowiedziawszy się, że w Przemyślu można w roku 1994 zasiać 550 ha maku, nie kryje swego zdumienia, że na wykazie „makowych gmin” znalazły się m.in. Przeworsk i Gać, choć nie od dziś wiadomo, że rejon przeworski stał się siedliskiem narkomanów. Dodajmy pytanie: Jaki sens miała akcja policji i gminnych służb rolnych, ujawniająca nielegalne uprawy maku?!

R. ORZECHOWSKI

W pocztowym okienku

Jeszcze całkiem niedawno poczta kojarzyła się nam z bardzo wąskim zakresem usług — nadaniem listu, wysłaniem paczki, pieniędzy, zamówieniem rozmowy telefonicznej. Kiedyś można było jeszcze zaprenumerować prasę.

Nowa rzeczywistość zmusiła pocztę do znacznego wzbogacenia działalności, na dal nieustannie rozszerzanej o nowe pozycje.

Wróciła do task prenumerata — na razie w Przemyskiem można zaprenumerować tylko jeden regionalny dziennik, nie ma natomiast problemu z dostarczaniem do domu tygodników i innych periodyków. A zatem czytelniku — czy zaprenumerowałaś już „Pogranicze”? Nie? Nie ma sprawy — poproś listonosza i do każdego 20 miesiąca przyjmie on prenumeratę już na miesiąc następny.

Mimo znacznego zubożenia społeczeństwa, spadku czytelnictwa, poczta przyjęła w Przemyskiem prawie 190 mln zł z tytułu wpłat za prenumeratę na I kwartał br., zarabiając na tym ok. 34 mln zł.

Ustawa o łączności zezwala pocztę na prowadzenie drobnej działalności handlowej, stąd też w wielu placówkach pojawiły się stoiska oferujące galanterię papierniczą, książki, różne periodyki. Pozwoliło to na bardziej efektywne wykorzystanie pracowników, a przede wszystkim na uzyskanie dodatkowych dochodów. W ciągu 11 miesięcy ub. r. poczta w Przemyskiem osiągnęła z owego handlu ok. 1 mld zł zysku.

W wielu pocztowych okienkach (Przemysł, Jarosław, Przeworsk, Lubaczów, niebawem dołączy także Radymno) można też sprzedać lub kupić obcą walutę, załatwić formalności związane z zawieraniem ubezpieczenia w „Warcie”, skorzystać z usług kserograficznych, wysłać faks — od 1 stycznia można to uczynić nie tylko w Przemyskiem, ale także w Jarosławiu, Przeworsku i Lubaczowie.

W Urzędzie Pocztowym Przemysł I (to ten nowy obiekt na Zasaniu) funkcjonuje — jedyny w krakowskim okręgu poczty — sklep filatelistyczny oferujący bardzo

szeroki zestaw walorów. Można w nim zamawiać abonament, sprzedawać znaczki, a także zostawić je w komis. Prosperuje on całkiem nieźle, bo jego miesięczne obroty sięgają nawet 45 mln zł.

Oczywiście, to tylko kilka z wielu sfer działalności. Jerzy Kołodziej, dyrektor Rejonowego Urzędu Poczty w Przemyskiem zapewniamy, że co jakiś czas będą się pojawiały kolejne nowinki. Np. już niebawem można się będzie zaopatrywać w specjalne opakowania do wysyłania paczek. A teraz, po pewnym zastojach, ludzie znów zaczynają częściej nadawać paczki i wcale nierzadko są to produkty żywnościowe wysyłane krewnym z odległych miast.

Rozwijanie zakresu usług i podnoszenie



ich jakości zależne jest od odpowiedniej bazy lokalowej, co najlepiej widać na przykładzie nowoczesnego obiektu przy ul. 3 Maja w Przemyskiem. W całym województwie poczta ma 95 placówek, z czego zaledwie 23 mieszczą się we własnych obiektach, reszta zaś w dzierżawionych lokalach. Poprzez systematyczne remonty stale jednak poprawia się ich standard. Zakończono remont budynku przy ul. Mickiewicza 15 w Przemyskiem, w którym mieści się m.in. oddział wymiany pocztowej z zagranicą. Podobne prace trwają w sąsiednim obiekcie, który kiedyś spełniał rolę „poczty głównej”, a obecnie jest to UP Przemysł 2. Wyremontowano dach, wymieniono instalację grzewczą i elektryczną, wymieniono będzie wystrój hali głównej. W dziale paczkowym uruchomione będzie stoisko handlowe z wejściem także od strony ulicy. Przebudowane zostanie główne wejście do budynku i to w taki sposób, aby swobodny

dostęp do niego mieli ludzie niepełnosprawni, poruszający się na wózkach inwalidzkich. Remont pochłonie w sumie ok. 1,2 mld zł.

W minionym roku do nowych pomieszczeń przeniosły się poczty w Kańczudzie, Adamówce, Gaci i Krzywicy, otwarto nową placówkę UP Przemysł 3 na Kazanowie. Trwają prace remontowe w Jarosławiu i Bachórcu — mają być zakończone w br. Na remonty placówek pocztowych w województwie wydano w ub. r. ok. 2,5 mld zł, a w tym planuje się przeznaczyć na ten cel 4 mld zł.

— Jest to na razie projekt i nie wiadomo, czy w praktyce będziemy mieli tyle pieniędzy — zastrzegł Aleksander Grabowski, kierownik działu administracyjno-gospodarczego RUP w Przemyskiem.

W ub.r. — po wielu perypetiach — udało się wreszcie kupić (za ponad 29 mln zł) działkę pod budowę poczty w Birczy, opracowana jest dokumentacja budowlana UP we Fredropolu. Natomiast poczta nie może się jakoś dogadać z władzami miasta i gminy Oleszyce, które nie chcą jej sprzedać budynku, w którym aktualnie mieści się placówka. Wymaga on remontu, ale kto dzisiaj zechce inwestować w obiekt, który tylko dzierżawi?

To tylko niektóre przykłady tego, co poczta robi z myślą o klientach i o ... własnych zyskach. Dla większości z nas o jakości pracy poczty świadczy listonosz, z którym — przede wszystkim na wsi — mamy najczęstszy kontakt. Warto zatem wiedzieć, że u doręczyciela możemy nie tylko np. zamówić prenumeratę czasopism, ale też często kupić wiele drobnych towarów — pocztówki, papierosy itp. Do takiej formy poszerzenia działalności mają listonoszy zachęcać premie — np. niedawno doręczyciel obsługujący Waclawice (w gm. Orły) otrzymał z tego tytułu 400 tys. zł. Nie jest to suma oszalamiająca, ale w dzisiejszych czasach dobre i tyle.

(ced)

JAROSŁAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

„BUDEXIM” w JAROSŁAWIU

zatrudni

od marca 1994 r. na terenie Przemysła i Korczowej pracowników z co najmniej 3-letnim stażem pracy w zawodach:

- murarz-tylnik
- glazurnik (fliziarz)
- cieśla
- posadzkarz

Oferujemy pracę i wynagrodzenie wg akordowego systemu płac.

Informacji udziela Dział Zatrudnienia i Płac, II piętro, pokój 33.

Oferty prosimy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa.

O przyjęciu do pracy decydować będzie kolejność zgłoszeń.

G-716



— Jak pan to robi, że nic nie robi, a po pieniądże przychodzi z walizką?

Rys. EDWARD KMIECIK

Sukces przeworskich hodowców gołębi pocztowych

Według Encyklopedii PWN — gołębie pocztowe to specjalna rasa uzyskana w wyniku skrzyżowania gołębia domowego z kilkoma rasami wykazującymi zdolność orientowania się w przestrzeni, cechującymi się wysoką wytrzymałością i wytrzymałością lotu oraz zdolnością powrotu do gołębnika z dużej odległości, sięgającej nawet 2 tysiące kilometrów. Gołębie pocztowe używano do przenoszenia wiadomości, zwłaszcza w wojsku, od czasów starożytnych do II wojny światowej. Obecnie gołębie pocztowe hodowane są głównie w celach sportowych i stanowią bardzo miłe hobby.

15-tysięczny Przeworsk rozslawiają obecnie hodowcy gołębi pocztowych. Przeworska grupa hobbistów liczy około 50 osób, zaś tutejszy Oddział Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych (zrzeszający hodowców także z Radymna i Dynowa), skupia łącznie 70 członków. Do najbardziej zasłużonych należą pp. Tadeusz i Wacław Rybczyński, Stanisław Bernacki i Andrzej Kowalik. Gołębie Rybczyńskich zdobyły w minionym roku mistrzostwo Polski. Nie jest to pierwszy sukces tej miary. Tytuł przodownika przypadł w roku 1993 po raz drugi p. Bernackiemu.

Wg regulaminu mistrzostwo uzyskuje się za 7 wybranych lotów, w których startuje 20 ptaków, spośród których 10 otrzymuje punkty. Konkursowe loty odbyły się na trasach: Schwerin, Świnoujście, Szczecin, Zielona Góra, Jarocin, Wrocław, Poznań. Czas przelotu był iście rekordowy. Np. ze Świnoujścia do Przeworska gołębie przyleciały w 9 godzin!

Jeżeli dodamy, że przeworski oddział funkcjonuje bez jakiegokolwiek dotacji, to pozostaje nam tylko pogratulować zapału i sukcesów! Tym bardziej, że dzieje się tak już od 25 lat. W.D.

Czy tylko zwiększone czynsze?

Ciąg dalszy ze str. 1.

prawne, wywołują wiele kontrowersji zwłaszcza ze strony najemców mieszkań z zasobów kwaterunkowych. Ich to właśnie niepokojom i rozterkom dał wyraz poseł Kazimierz Nycz, kierując z trybuny sejmowej szereg pytań pod adresem odpowiednich resortów. Dotyczyły one zwłaszcza nie dość precyzyjnie sformułowanych — zdaniem posła — art. art. 32 i 34 projektu, zakładających trzymiesięczny okres wypowiedzenia „z ważnych przyczyn” umowy najmu. Kto mianowicie miałby decydować o ważności owych przyczyn?

Wobec zniesienia szczególnego trybu najmu, likwidacji ulega uprawnienie niektórych grup osób (m.in. nauczycieli, a także osób z określonymi schorzeniami) do dodatkowej powierzchni mieszkalnej. — Jak proponowane zniesienie — pyta poseł — będzie się miało do potrzeb ludzi cierpiących na poważne schorzenia zakaźne czy gruźlicę? Co z młodymi małżeństwami, dla których dotychczasowe rozwiązania prawne były jedyną szansą uzyskania własnego kąta? Czy wobec zakazu eksmisji w czasie od 1 listopada do 31 marca, najemca wraz z rodziną i dobytkiem ma już 1 kwietnia wyładować na ulicy? Według jakich wykładni prawa ma to

być możliwe? Czy nowe czynsze regulowane nie pogorszą i tak już trudnej sytuacji finansowej lokatorów, nawet po przyznaniu im dodatków mieszkaniowych? A co z najemcami o dochodach od 1,4 mln zł do średniej krajowej, w przypadku których czynsz regulowany wzrośnie od 50 do 100 proc.?

— Nie pozwólmy(...) — powiedział na zakończenie swego wystąpienia poseł Kazimierz Nycz — aby ten projekt przystąpił nam obraz człowieka uczciwie i ciężko pracującego, który w ostatnich wyborach uwierzył, że będzie dzięki nam żył we własnym kraju swobodnie i godnie.

JERZY MAKARA

Notariusz mgr Ewa Lechowicz działając na zlecenie syndyka masy upadłości TERENOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA PRODUKCJI ELEMENTÓW PREFABRYKOWANYCH w RADYMNIIE

zawiadamia, że

18 I 1994 r., o godz. 10, w biurze syndyka TPPEP w Radymnie, ul. Złota Góra 33, odbędzie się

I licytacja

zwirowni „Wysocko” położonej w Wysocku

Przedmiot licytacji stanowi prawo użytkowania wieczystego gruntu składającego się z działek nr 654/2, 654/4, 654/5, 654/6 o łącznej powierzchni 16, 99 ha oraz licytacja środków trwałych:

1. Domek szwedzki	10 877 500 zł	cena oszacowania
2. Ładowarka Ł-34	17 000 000 zł	„ „
3. Odwadniacz czerpakowy	1 500 000 zł	„ „
4. Koparka KU-1206	3 000 000 zł	„ „
5. Spycharka T-100	7 500 000 zł	„ „
6. Przenośnik taśmowy	1 500 000 zł	„ „
7. Przenośnik taśmowy	500 000 zł	„ „
8. Transformator olejowy	21 000 000 zł	„ „
9. Koparka pływająca	5 000 000 zł	„ „
10. Sam. cięż. wywrotka „Tatra”	13 500 000 zł	„ „

Cena oszacowania wynosi 1 006 018 600 zł. Cena wywoławcza wynosi 3/4 ceny oszacowania.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest uiścić wadium w wysokości 10% ceny oszacowanej w gotówce w kasie przedsiębiorstwa na 1 dzień przed licytacją.

Nieruchomości i ruchomości można oglądać od dnia ogłoszenia do dnia licytacji w godzinach 7 — 15.

W przypadku niedojścia do skutku I licytacji, zostanie wyznaczona II licytacja o godz. 12, na której cena wywoławcza wynosić będzie 2/3 ceny oszacowania.

Równocześnie informuje się, że syndyk masy upadłości przedsiębiorstwa prowadzi sprzedaż z wolnej ręki zapasów magazynu i wyrobów betonowych.

G — 717

KALENDARIUM — STYCZEŃ

- 1 — 1858 W Teatrze Wielkim w Warszawie premiera „Halki” Stanisława Moniuszki
- 1880 Ur. się Mieczysława Ćwiklińska, aktorka teatralna i filmowa (m.in. „Dziewczęta z Nowolipek”, „Drzewa umierają stojąc”), Nagroda Państwowa w 1955 roku.
- 2 — 1894 Ur. się Józef Klukowski, rzeźbiarz, malarz i grafik, zdobywca w olimpijskich konkursach sztuki — złotego medalu w 1932 (Los Angeles) za rzeźbę i srebrnego w 1936 (Berlin) za płaskorzeźbę.
- 3 — 1964 W największej w Polsce wyższej uczelni technicznej — Politechnice Warszawskiej, uruchomiono laser neonowy.
- 4 — 1785 Ur. się Jakub Grimm, filolog niemiecki, prof. uniwersytetów w Getyndze i Berlinie, wspólnie z bratem Wilhelmem napisali — „Baśnie dla dzieci”.
- 1809 Ur. się Louis Braille, twórca pisma dla niewidomych, nauczyciel w paryskim zakładzie dla ociemniałych.
- 5 — 1875 Uroczyste otwarcie gmachu opery paryskiej.
- 6 — 1815 Ur. się Hipolit Cegielski, wielkopolski przemysłowiec, działacz społeczno-kulturalny; założył Zakłady Przemysłu metalowego w Poznaniu.
- 7 — 1865 Zm. Juliusz Roger, zbieracz i wydawca pierwszego zbioru polskich pieśni ludowych na Górnym Śląsku.
- 1946 Zm. Stanisław Kutrzeba, wybitny historyk, prawnik, członek AU i PAU, prof. i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, żołnierz Legionów, więzień obozu w Sachsenhausen.
- 8 — 1961 Amerykański samolot rakietowy (X-15) osiągnął podczas prób 3-krotną prędkość dźwięku (3380 km/h).
- 1971 Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie zamrożenia cen detalicznych na artykuły żywnościowe i niektóre przemysłowe.
- 9 — 1928 Powstanie Ligi Ochrony Przyrody
- 10 — 1883 Ur. się Aleksy Tolstoj, pisarz rosyjski, autor trylogii „Droga przez mękę”, tworzył także dla dzieci.
- 11 — 1886 Ur. się Józef Redliński, poeta, powieściopisarz, żołnierz I i II wojny, autor pieśni „O mój rozmarinie, rozwijaj się”.
- 12 — 1946 Ur. się Ryszard Szurkowski, kolarz, 2-krotny srebrny medalista olimpijski zdobywca 3 złotych i 1 srebrnego medalu w mistrzostwach świata, 4-krotny indywidualny zwycięzca Wyścigu Pokoju.
- 13 — 1941 Zm. James Joyce, pisarz irlandzki, wybitny twórca prozy XX w., autor „Ulissesa”.
- 14 — 1904 Ur. się Henryk Grunwald, rysownik, grafik, malarz i metaloplastyk, twórca ilustracji, portretów, pejzaży i rysunków satyrycznych, projektant biżuterii.
- 15 — 1918 Zm. Wojciech Kętrzyński, historyk, etnograf, członek AU i wielu towarzystw naukowych, badacz dziejów Pomorza, Warmii i Mazur.
- 16 — 1925 W Helsinkach odbyła się konferencja z udziałem Polski, Finlandii, Łotwy i Estonii, mająca na celu uzgodnienie wspólnej polityki wobec ZSRR.
- 1956 W nowej konstytucji państwa egipskiego, ustanowiono islam religią państwa.
- 17 — 1933 Ur. się Dalida (Yolande Gigliotti), piosenkarka francuska pochodzenia włoskiego, znana z wielu nagrań płytowych i filmów; w wieku 54 lat popełniła samobójstwo.
- 18 — 1946 Zm. Feliks Nowowiejski, wybitny kompozytor, dyrygent, organista i pedagog, autor opery „Legenda Bałtyku”, liczne kompozycje na organy, fortepian, strzygęce.
- 19 — 1886 Zm. Jan Marian Hempel, inż. górnik, geolog, organizator górnictwa w Królestwie Polskim.
- 20 — 1920 Ur. się Tadeusz Zawadzki („Zośka”) harcemistrz, podporucznik AK, w czasie okupacji dowódca Szarych Szeregów.
- 21 — 1924 Zm. Włodzimierz Lenin, przywódca rosyjskiego ruchu komunistycznego, twórca państwa radzieckiego, wódz rewolucji bolszewickiej.
- 22 — 1840 Ur. się Wincenty Rapacki, aktor i reżyser, autor powieści i dramatów.
- 23 — 1783 Ur. się Stendhal (Henri Beyle), pisarz francuski, entuzjasta rewolucji francuskiej, krytyk klas rządzących, autor powieści: „Czerwone i czarne”, „Pustelnia parmeńska”.
- 24 — 1959 Papież Jan XXIII zwołał Sobór Powszechny.
- 25 — 1913 Ur. się Witold Lutosławski, wybitny kompozytor i dyrygent; komponował utwory symfoniczne, fortepianowe, kameralne, wokalo-instrumentalne.
- 26 — 1955 Premiera filmu Andrzeja Wajdy „Pokołenie”
- 1956 Otwarcie Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Cortina D’Ampezzo.
- 1961 Hassan II został królem Maroka.
- 27 — 1905 Wybuch powszechnego strajku w Warszawie i Łodzi na znak solidarności z rewolucją rosyjską; następne dni przyniosły strajk we wszystkich ważniejszych ośrodkach Królestwa Polskiego.
- 28 — 1819 Zm. Jan Kiliński, jeden z przywódców insurekcji warszawskiej, szewc, mianowany pułkownikiem, więziony w Rosji.
- 29 — 1856 Ur. się Aleksander Bruxcker, polski filolog, sławista historyk literatury i kultury, prof. Uniwersytetu w Berlinie, członek AU, liczne prace m.in. „Dzieje kultury polskiej”, „Encyklopedia staropolska”
- 30 — 1805 Ur. się August Wilkoński, pisarz, dziennikarz i działacz niepodległościowy, autor humoreski „Ramoty i ramotki literackie”.
- 31 — 1933 Zm. John Galsworthy, powieściopisarz i dramaturg angielski, autor 3 trylogii powieściowych: „Saga rodu Forsytów”, „Nowoczesna komedia”, „Koniec rozdźwięku”; laureat Nagrody Nobla w 1932 r.

Oprac. Jan Borysowicz

II Przemyski Festiwal Muzyki Akordeonowej



Po raz drugi odbył się w Przemyślu (9 grudnia) Festiwal Muzyki Akordeonowej, którego gospodarzem był Zespół Szkół Muzycznych. Wzięli w nim udział, podzieleni na sześć kategorii, młodzi akordeoniści z Mielca, Stalowej Woli, Sanoka, Przeworska, Krakowa, Lubaczowa, Puław, Biłgoraja, Katowic, Krosna, Starachowic, Nowego Targu, Leżajska, Rzeszowa, Chrzanowa, Dębicy, Zamościa, Tarnowa, Nowego Sącza, Warszawy i Przemyśla.

Zasadniczym celem festiwalu było umożliwienie wykonawcom swobodnej wypowiedzi, nie ograniczonej żadnymi wymogami repertuarowymi oraz pokazanie swoich największych umiejętności i najbardziej lubianego repertuaru solowego lub z towarzyszeniem innych instrumentów. Stanowił on też okazję do analizy i przemyśleń, a także krótkiej oceny wyników pracy dydaktycznej nad rozwojem różnych gatunków muzyki akordeonowej.

O zwycięskie laury ubiegali się przemyscy uczniowie Stanisława Kucaba, Andrzeja Wawrzyniuka, Henryka Rudawskiego i Mariana Ochaba. W kategorii pierwszej zwycięstwo odniósł **Eneas Kubit**, który otrzymał także nagrodę prezydenta miasta Przemyśla, jako najlepszy z uczestników z przemyskiego Zespołu Szkół Muzycznych (na zdj. pierwszy z prawej). Wspólnie ze swą siostrą, Emanuela, zdobył trzecie miejsce w duecie.

Sponsorami tej udanej imprezy byli: Centrum Edukacji Artystycznej Ministerstwa Kultury i Sztuki, Wydział Oświaty i Kultury Urzędu Miejskiego, „Polcarga” w Medyce, sklep „Musicland”, „Sanwil”, Zakład Obuwia Sportowego „Sankro” i Zespół Szkół Muzycznych. W sprawnym przygotowaniu festiwalu dzielnie pomagały panie z komitetu rodzicielskiego.

Tekst i zdj. R.B.

Rozrywkowo w Lubaczowie

W roku 1992 Państwowa Szkoła Muzyczna w Lubaczowie zorganizowała przegląd zespołów jazzowych. Impreza wypadła znakomicie, toteż Centrum Edukacji Artystycznej Ministerstwa Kultury zleciło tej placówce organizację **Makroregionalnego Przeglądu Zespołów Muzyki Rozrywkowej uczniów szkół muzycznych I i II stopnia**. Odbył się on od 10 i 11 grudnia 1993 r. w lubaczowskim MDK.

Zgłosiło się 16 zespołów z 10 szkół regionu krakowskiego, lubelskiego i rzeszowskiego; ogółem około 170 wykonawców.

Jury — pod przewodnictwem Henryka Majewskiego, prezesa Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego w Warszawie — przyznało I nagrodę zespołowi „Big Mistake Band” z Rzeszowa, drugą — kwintetowi z Zespołu Szkół Muzycznych w Przemyślu, trzecią reprezentan-

tom Zespołu Szkół Muzycznych w Krośnie. Będą one reprezentować makroregion w finale ogólnopolskim w Elblągu (24-26 II 1994). Wyróżniono także trio pużonowe z PSM w Mielcu i zespół z PSM w Krasnymstawie, a nagrodę specjalną otrzymał najmłodszy uczestnik przeglądu — Ernest Heksel z Krasnobrodu.

Prowadzący konferansjerę podczas przeglądu, znany muzyk jazzowy Jan Ptaszyn Wróblewski powiedział mi między innymi:

„Poziom był wysoki. Z tych 170 wykonawców coś się ostanie. Nie chcę podawać nazwisk, bo trudno porównywać dzieci szkół I stopnia z dorosłymi ze szkół II stopnia. Faktem bezspornym jest istnienie w tym regionie wielu zespołów jazzowych. A jazz na całym świecie uznany jest za sztukę. Jej wartością jest in: prowizacja, własna interpretacja. Kto gra, nie odtwarza zatem czegoś, lecz demonstruje całego siebie...”

Natomiast prezes PSJ Henryk Majewski dodał: — *Jestem oczarowany tą imprezą. Organizacja dopięta na ostatni guzik. Chciałbym w tym miejscu podziękować władzom miasta i sponsorom. Lubaczów stać na organizację finałów ogólnopolskich. I wierzę, że tak będzie już w kolejnej edycji tej imprezy.*

ADAM ŁAZAR

KALENDARZYK

1994

Kalendarzyk z nagrodami

z nagrodami



POMÓŻ NAM

POMAĞAĆ!

Zwracamy Państwa uwagę na kieszonkowy kalendarzyk, wydany staraniem Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w Przemyślu. Wydawcy przyświeca myśl zgromadzenia funduszy na pomoc dzieciom i młodzieży niepełnosprawnej oraz finansowanie obiadów w szkołach i przygotowanie akcji letniej dla dzieci z rodzin najuboższych. Dlatego, kupując kalendarzyk, wspieramy potrzebujących. Otrzymujemy także szansę zdobycia jednej z wielu atrakcyjnych nagród, jeśli tylko wypełnimy kupon (na ostatniej stronie kalendarzyka) i do końca marca 1994 prześlemy go na adres ZW PCK w Przemyślu, ul. Rzeczna 20. Bądźmy i my przyjaciółmi dzieci!

Kalendarzyk do nabycia w ZW PCK oraz zarządach rejonowych w Przemyślu, Jarosławiu, Lubaczowie i Przeworsku. Cena tylko dwa tysiące złotych!

Czy wiecie, że ...

...budowę szpitala wojewódzkiego w Przemyślu oraz przejścia granicznego w Korczowej wpisano do rejestru inwestycji centralnych? Jest zatem nadzieja na ich rychłe ukończenie.

...Cukrownia „Przeworsk” wydzierżawia na okres ośmiu miesięcy place składowe w swoich punktach skupu buraków (21). Największy z nich, w samym Przeworsku, liczy 2 ha, najmniejszy w Ruszelczycach (gm. Krzywca) — 35 a.

Wszystkie place mają wagi samochodowe, są oświetlone i utwardzone płytami betonowymi. Do tej pory w Orłach E-40 funkcjonował parking dla przekraczających granicę w Medyce.



Wiadomości sportowe

Z ŻAŁOBNEJ KRONIKI MIETEK

Jego fascynujące pojedynki z „Maksem” — Maksymilianem Komurkiewiczem z Górnika Gorlice czy „Krzakiem” — Mirosławem Lewandowskim z przemyskiego Czuwaju przeszły już do legendy regionalnego futbolu. Niestety, **Mieczysława Sawki**, prawego obrońcy Polonii Przemysł z przelomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych — popularnego „Cedura” — nie ujrzymy już wśród widzów Jego ukochanej „Barcelony”, której oddał swoje młodzieńcze lata. Zmarł w wieku 61 lat.

M. Sawkę, piłkarza z charakterem, żegnali na cmentarzu na Małym Kruhelu (skąd zaledwie krok do Jego rodzinnego domu, gdzie się wychował) najbliżsi, koledzy z boiska, znajomi, miłośnicy sportu.

Żegnaj, Mietku!

Po przegranej w Tarnowie Walka jeszcze nie skończona

Działacze MKS Polonia Przemysł nie ukrywali, że przysłowionym „języczkiem u wagi” w toczącej się drugoligowej rywalizacji pod koszem będzie wyjazdowy pojedynek zawodników tego klubu z Unią Tarnów. Niestety, jak już wiemy, „niedźwiadki” nie spełniły oczekiwań swoich wiernych kibiców, ulegając „jaskółkom” różnicą 15 punktów. Był to bardzo nieudany występ podopiecznych Mariusza Zamirskiego i Andrzeja Nanusia. Wszyscy w Przemysłu mają nadzieję, że poloniści wyciągną odpowiednie wnioski z przegranej i nie zanotują już więcej „wpadek”. Tym bardziej, że do końca sezonu coraz bliżej i każda porażka oznaczać będzie oddalanie się od celu, jakim jest zdobycie pierwszego miejsca w podstawowej fazie rozgrywek, a następnie zwycięskie przebrnięcie przez „play-off” i upragniony awans do I ligi.

Przerwę w rozgrywkach koszykarze Polonii (oprócz okresu świątecznego i noworocznego) wykorzystali na solidny trening i wyeliminowanie mankamentów w grze. Wszyscy chcą zatrzeć obraz, jaki pozostał w oczach przemyskich kibiców po ich występie w Tarnowie. Przed polonistami kilka bardzo trudnych pojedynków, z których najważniejsze będą: u siebie ze Startem Lublin, a na wyjeździe - z Pogonią Prudnik. Nie można też lekceważyć i innych, a zwłaszcza katowickiego Baildonu (grającego już z b. reprezentantem kraju Dariuszem Szczubiąłem) i krakowską Wisłą. Być może w pierwszych styczniowych spotkaniach na boisku ujrzymy już kontuzjowanych do tej pory podstawowych rozgrywających Polonii - Wojciecha Banasia i Krzysztofa Mili.

A oto „rozkład jazdy” Polonii w rewanżowej rundzie:

8.01. Polonia — Baildon Katowice (godz. 17), 15.01. Pogon Prudnik — Polonia, 22.01. Polonia — Start Lublin (godz. 17), 29.01 Carbo Gliwice — Polonia, 5.02. Polonia — Piast Cieszyn (godz. 17), 12.02. Wisła Kraków — Polonia, 19.02. Polonia — Resovia (godz. 19), 26.02. Siarka Tarnobrzeg — Polonia.

Turniej „play-off” rozpocznie się 5 marca. A oto kolejne terminy: 12-13.03., 16-19/20.03., 23-26/27.03.

(wb)

Wyniki lubaczowskiej ligi halowej

10 grudnia: ZMB — Policja 1:1, Nauczyciele Gminy — Delta 7:2, Spółdzielnia Mieszkaniowa — Stolarnia 3:6, Urząd Miasta — San-Kol 0:1.

17 grudnia: PBRol — Szkoła Podstawowa nr 2 6:1, Gaz — Straż Pożarna 4:4, Bezrobotni — Kalańscy 2:2, UPR — PMOW 3:2.

Zwraca uwagę zwyżka formy zawodników PBRolu, którzy rozegrali doskonale spotkanie. Fenomenalnym strzałem popisał się bramkarz Gazu, który zdobył wyrównanie dla swej drużyny na 4 sekundy przed końcowym gwizdkiem.

Mecze w r. 1993 zakończone, w 20 spotkaniach strzelono 126 bramek, co daje przeciętną 6,3 bramki na jedno spotkanie. Do zobaczenia 7 stycznia!

Jan Borysowicz

TO I OWO NA SPORTOWO

ŁOKIEĆ BANASIA

Nie wyleczona do końca kontuzja odbija się zazwyczaj negatywnie nie tylko na formie, ale i zdrowiu sportowca. Przekonał się o tym m.in. podstawowy rozgrywający II-ligowego zespołu koszykarskiego przemyskiej Polonii — Wojciech Banas. Uraz łokcia, którego doznał w jednym z mistrzowskich spotkań, dawał o sobie znać bólem w następnych meczach, toteż skończyło się na ... szpitalu. Wojtek był zmuszony pauzować w kilku pojedynkach, ale kibice Polonii mają nadzieję, że już wkrótce ponownie pojawi się na boisku.

ŁUK HALICZA

Prawdziwego pecha mieli w jesiennej rundzie drugoligowi szczypiomiści przemyskiego Czuwaju. Do kontuzji Łuczka, Jaworskiego i Szechynskiego „przyplątała się” jeszcze jedna, co prawda, niegroźna, odniesiona przez kapitana zespołu — Stanisława Halicza. Podczas treningu zderzył się on tak niefortunnie z klubowym kolegą, iż doznał pęknięcia łuku brwiowego. Zaszła konieczność założenia szwów, lecz mimo tego dzielny skrzydłowy wystąpił w zwycięskim meczu z AZS AWF Biała Podlaska.

TRENER POSPRZĄTAŁ...

Spore zainteresowanie wśród widzów II-ligowego meczu koszykówki męskiej, pomiędzy Polonią Przemysł a Pogonią Ruda Śląska, wrzucił pokaz w wykonaniu karateków stylu kyokushin, zademonstrowany podczas przerwy. Imitacja walki, stosowanie techniki oraz łamanie desek — to wszystko wywołało powszechny aplauz. Szkoda jednak, iż karatecy zapomnieli po sobie posprzątać, toteż w niecodziennej roli „Kasi” był zmuszony wystąpić trener koszykarzy Polonii.

JUBILEUSZ BEZ PIŁKARZY

Podczas skromnej akademii KKS Czuwaj w Przemysłu, zorganizowanej z okazji 75-lecia tego zasłużonego klubu, nie dostrzeżliśmy wśród jego uczestników ani jednego czynnego piłkarza III-ligowego zespołu. Owszem, na sali znajdowali się trenerzy i niegdyśjasi zawodnicy, ale dlaczego zabrakło na niej uganianych się obecnie za piłką? Czyżby nie wiedzieli o jubileuszu?

CO Z MACHUNIKIEM?

Po Pękalskim i Gorzelniku, którzy niespodziewanie zniknęli z koszykarskich boisk (może jednak nie na zawsze?), kibice przemyskiej Polonii coraz częściej zadają pytanie: „Co się dzieje z Machunikiem?”. Ten obiecująco zapowiadający się zawodnik, któremu przez jakiś czas dokuczala kontuzja, nie występuje bowiem ani w pierwszym, ani w drugim zespole „niedźwiadków”. Czyżby postawiono na nim krzyżyk?

LEWOSKRZYDŁOWY

Mają salę gimnastyczną

Uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 2 w Przemysłu mają powód do radości. Oto bowiem 17 grudnia nastąpiło uroczyste otwarcie sali gimnastycznej, od dawna oczekiwanej nie tylko przez miłośników sportu.

A wszystko miało początek przed siedmiu laty. Właśnie pod koniec czerwca 1986 r., na posiedzeniu rady pedagogicznej, nauczyciele wychowania fizycznego zgłosili wniosek, aby podjąć starania o wybudowanie sali gimnastycznej, gdyż warunki lokalowe nie

pozwały im na prawidłowe prowadzenie zajęć. Niebawem z inicjatywy ówczesnej dyrektorki szkoły p. Teresy Zagórzon-Kozak powołano Społeczny Komitet Budowy Sali Gimnastycznej pod przewodnictwem Bolesława Patli. Wspomagali go m.in. Elżbieta Winiarska, Joanna Ner, Mieczysława Czmiel, Kazimiera Słaby, Jan Gąska, Krzysztof Tulej oraz Krystyna Pawluk.

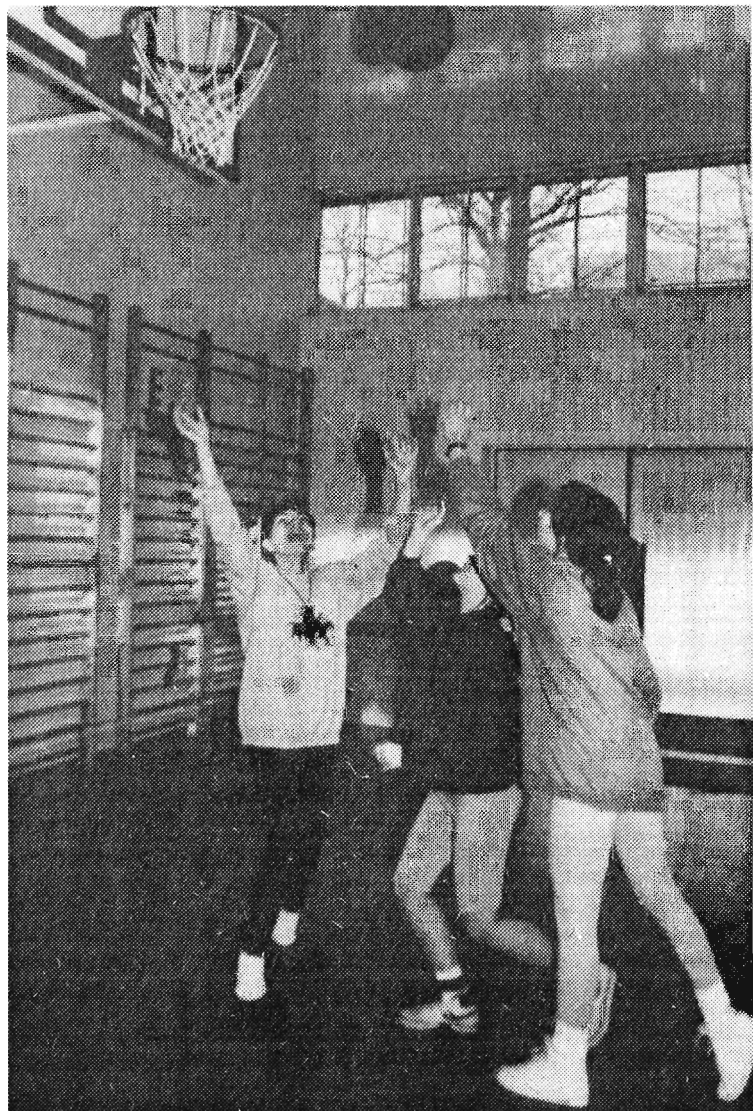
Wśród osób wspierających działanie komitetu była radna Maria Wiatr, a także ówczesny poseł — dyrektor „Faniny” Adam Heba. On to pierwszy dokonał wpłaty na konto budowy sali, a za jego przykładem poszli inni. Młodzież szkolna (wraz z wychowawcami) przeprowadzała zbiórkę makulatury, butelek i runa leśnego. Rodzice zadeklarowali dobrowolne składki, a teatrzyk szkolny „Skowronek” zasilal konto wpływami ze swych występów.

Prace budowlane zainicjowała ówczesna inspektor oświaty i wychowania Alicja Draganik, dokonując zakupu materiałów potrzebnych do budowy.

Sytuację skomplikowała galopująca inflacja. Okazało się po kilku latach, że komitet nie ma żadnych szans, aby zgromadzić środki na dokończenie budowy. Z pomocą przyszedł Wydział Oświaty i Wychowania, a następnie kuratorium. Jego szef Piotr Idzikowski i Tadeusz Makara, odpowiedzialny za nadzór nad inwestycjami oświatowymi, udzielali szkole wszechstronnej pomocy. Nadzór inwestorski sprawowała Maria Olechowska, a bezpośrednio wykonawstwo przyjął firma „FAHO” Franciszka Hołyszko. Wsparcia udzielał także poseł Stanisław Baran. Wzmoczenie prac budowlanych nastąpiło w 1992 r., kiedy to szkołą kierował Andrzej Świetlicki.

Obecny dyrektor p. Bogumiła Szelech, dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do wybudowania tego pięknego obiektu i ks. dr. Stanisławowi Zarychowi, który dokonał jego poświęcenia, wyraziła nadzieję, że obok sali stanie niebawem budynek zaplecza z szatniami, natryskami itp. Są już nawet wykonane fundamenty.

Tekst i zdj. RB



SIATKARKI ZNICZA WALCZĄ

Rewelacyjnie spisując się w rozgrywkach klasy międzywojewódzkiej siatkarki MKS Znicz Jarosław (przy pominięciu: zajęły trzecie miejsce w podstawowej fazie) udanie wystartowały również w finałowych turniejach. W pierwszym z nich, przeprowadzonym w Rzeszowie, najlepszy okazał się miejscowy AZS WSP, wygrywając z Zelmerem i Zniczem po 3:0. Drugie miejsce zdobyły jarosławianki, które pokonały Zelmer 3:0 i MOS Jasio 3:2. Ten ostatni zespół wygrał z Zelmerem 3:1 i zajął trzecią lokatę.

Kibice w Jarosławiu wierzą, że siatkarki Znicza utrzymają wysoką formę również w pozostałych turniejach.

(w)

SŁABE KOPANIE TRAMPKARZY

Bardzo nieudany dla naszej reprezentacji OZNP okazał się, rozegrany w grudniu, halowy piłkarski turniej trampkarzy młodszych. Stawką imprezy, przeprowadzonej w Przemysłu z udziałem sześciu ekip z makroregionu Małopolska, był puchar im. Juliana Mytnika. Zwyciężyła ekipa Krakowa, która zdobyła 9 punktów, tracąc tylko jeden w bezbramkowym meczu z Krosnem. Drugie miejsce zajął Tarnów (6 pkt.), trzecie — Nowy Sącz 9 (5), czwarte — Krosno (5), piąte — Rzeszów (5) i szóste (ostatnie) — Przemysł (bez punktu). Nasi trampkarze, wywodzący się z jarosławskich klubów — JKS i MOS „Gigantów” Radymno i Polonii Przemysł, grali dość pechowo, ulegając w trzech spotkaniach różnicą zaledwie jednej bramki. A oto wyniki uzyskane przez nich: z Krakowem 0:6, Tarnowem 0:1, Nowym Sączem 0:2, Krosnem 0:1 i Rzeszowem 1:2.

Turniej rozegrano systemem „każdy z każdym”. Drużyna składała się z pięciu zawodników (w czterech w polu i bramkarz). Grano 2x10 minut.

(w)

NURT W FINALE

Bardzo dobrze spisują się w rozgrywkach o drużynowy Puchar Polski pingpongistki przemyskiego Nurtu. W grudniu, w półfinałowej grze na szczeblu makroregionalnym, pokonały one w Tarnowie miejscową Tarnówię 4:3 i awansowały do finału, w którym zmierzą się z Lechią Sędziszów Małopolski. Punkty dla przemyskiej drużyny zdobyły: Anna Jędruch i Elżbieta Pierózek po 2.

Nie uśmiechnęło się natomiast szczęście do pingpongistów Nurtu, którzy przegrali u siebie z Radością Gorlice 2:5. Dostarczycielami punktów dla przemysłan były: Zdzisław Bodnar i Janusz Żygała po 1.

(w)

**KANCELARIA
RADCÓW PRAWNYCH
w PRZEMYSŁU**
ul. Franciszkańska 7
uprzejmie informuje,
iż prowadzi działalność
w zakresie pośrednictwa i obrotu nieruchomości. Zapewnia fachową i konkurencyjną obsługę prawną.

Chcesz tanio i bezpiecznie kupić lub sprzedać działkę, dom, wynająć lokal lub zamienić mieszkanie — zadzwoń na nr 47-631, codziennie od godz. 9 do 17.

NIERUCHOMOŚCI:

Sprzedam 3-kondygnacyjną willę z tarasem, ogrodem, garażem na działce o pow. 6, 43 ara, ogrodzony, w atrakcyjnym miejscu, Przemysł — Zasanie. Możliwość działalności gospodarczej. Powierzchnia użyt. około 220 m² — działka opłacona do 2078 r.

Cena — 1,5 mld zł, ewentualnie zamiana na mieszkanie z dopłatą.

Dom po kapitalnym remoncie w Przemysłu — parterowy o pow. 200 m², ogrzewanie gazowe, wolnostojący, garaż, 8-arowa działka.

Cena — 1 mld zł.

Dom w Ostrowie o pow. 360 m², wykończony, bez podłóg. Działka 47 arów plus 2 szklarnie po 600 m², kotłownia z dwoma mieszkaniami.

Cena — 200 tys. dolarów.

Dom w Jarosławiu położony na 3,5-arowej działce, ogrzewanie piecowe, gaz doprowadzony do budynku, położenie przy ulicy, do generalnego remontu.

Cena — 270 mln zł.

Dom wolnostojący w Polańczyku.

Cena — 500 mln zł (do uzgodnienia)

Dom przy ulicy Rzecznej w Przemysłu położony na 1,15-arowej działce, brak łazienki.

Cena — 450 mln zł.

Spółdzielcze lokatorskie o pow. 49 m² po generalnym remoncie, standard, na osiedlu Kazanów w Przemysłu zamieni na podobne w Rzeszowie, Krakowie, Warszawie.

Mieszkanie w Katowicach o pow. 34 m² (spółdzielcze, lokatorskie) zamieni na podobne w Przemysłu lub w okolicach.

Mieszkanie własnościowe w Jarosławiu, o pow. 57 m² zamieni na podobne lub mniejsze w Krakowie.

Mieszkanie spółdzielcze lokatorskie o pow. 55,45 m² na osiedlu Reymonta w Przemysłu zamieni na podobne w Tychach.

Działka budowlana 15,8 ara na Zasaniu.

Cena — 7 tys. dolarów.

20 działek o pow. 3 arów, w Ostrowie, stan prawny uregulowany, sprzedaż w całości lub osobno.

Cena — 1,5 mln zł.

Działka budowlana 46 arów w Medyce.

Cena — 2 mln zł za ar.

Kupię mieszkanie 36-40 m² do kwoty 180 mln zł, w Przemysłu na Zasaniu.

Kupię mieszkanie 2-pokojowe do 150 mln zł — obojętne w jakich zasobach, oprócz parteru.

M-4 własnościowe, spółdzielcze: 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wc, parkiet, boazeria, kafelki włoskie, pow. 60 m², 4 piętro. Osiedle Borelowskiego — Przemysł.

Cena — 300 mln zł.

Optatek za kratkami



Zakład Karny w Przemysłu 27 grudnia gościł ks. biskupa Stefana Moskwę, który przebywał tam z duszpasterską wizytą, aby podzielić się opłatkiem i przekazać słowa otuchy.

Nawiązując do narodzin Jezusa Chrystusa, głoszącego odpuszczenie grzechów i zbawienie człowieka, życzył skazanym, aby po odbyciu kary mogli wrócić do swych domów i by ich rodziny i społeczeństwo wyciągnęło do nich pomocną dłoń.

Wspominał również, że Chrystus przyszedł na świat, aby nieść pokój ludziom dobrej woli. Taki właśnie pokój potrzebny jest skazanym w ich sercach, aby pomóc przetrwać najtrudniejsze chwile i przygotować do życia na wolności, które nie będzie łatwe. Życząc im pokoju wewnętrznego i radości z wiary i zwyciężenia słabości, ks. biskup zauważył, że żadna społeczność nie może odebrać nikomu, nawet uwięzionemu, praw ludzkich i godności ludzkiej. O zachowanie tej godności, w każdych okolicznościach, prosił na pożegnanie.

Biskup Moskwa spotkał się także z funkcjonariuszami służby penitencjarnej i kapelanami tego zakładu — katolickim i prawosławnym. Wyrażono nadzieję, że pomoc kapłanów przyczyni się do lepszego wykonywania funkcji wychowawczej.

Tekst i zdj.
R. BORYSŁAWSKI

„Szkoły nasze” — mogli odetchnąć ci, którzy głosowali za ich przejęciem przez miasto: „czy starczy nam pieniędzy na ich utrzymanie” — zastanawiali się ci, którzy oświatę podstawową chcieli pozostawić nadal w rękach państwa.

Przemyscy rajcowie — na ostatniej w ub. r. sesji — przegłosowali uchwałę zobowiązującą Zarząd Miasta do przyjęcia od 1 stycznia szkół podstawowych na garnuszek budżetu gminy miejskiej. „Za” było 23 radnych, „przeciw” 6, a problem uznano za na tyle ważny, że głosowano imiennie.

Oczywiście, wcale to nie znaczy, że od początku br. szkoły te będą finansowane li tylko z kasy miasta — gmina otrzymywać będzie z Ministerstwa Edukacji Narodowej subwencję „oświatową”, nauczyciele dalej będą pracownikami państwowymi, merytoryczny nadzór nad szkołami sprawować będzie nadal kuratorium.

Radni przejęli podstawówki z zastrzeżeniem, że skarb państwa poniesie wszelkie koszty związane z regulacją stanu prawnego szkół, a także ureguluje ich zobowiązania wobec budżetu.

Dyskusja nad tą uchwałą była dość burzliwa, a toczyła się głównie wokół pieniędzy, a ściślej ich braku. W mieście jest 14 podstawówek, w których uczy się prawie 9900 uczniów pod okiem blisko 650 nauczycieli. Zatrudnionych w nich jest także 48 pracowników administracyjnych oraz 135 osób z obsługi. Kurator, P. Idzikowski, przekonywał radnych, że szkoły w Przemysłu są w dużo lepszym stanie niż pozostałe w województwie, zapewniał, że oddłużane będą przede wszystkim te, które samorządy przejmą pod swoją kuratelę. Podawał przykłady Przeworska i Lubaczowa, które już to uczyniły. „Namawiam serdecznie i gorąco, by szkoły przejąć” oraz „gwarantuję za towar” — przekonywał kurator.

Zdania radnych były podzielone — jedni proponowali odsunięcie tej decyzji na później, inni w ogóle nie chcieli przejmować szkół („subwenc-

ja, którą miasto otrzyma, nie pokryje kosztów utrzymania podstawówek”). Tu można dodać, że z zebranych danych wynika, iż w br. na utrzymanie szkół potrzeba będzie ok. 60 mld zł. Prezydent miasta pytał, dlaczego tej decyzji nie pozostawić przyszłej radzie? Przy okazji zauważył, iż on jest zadowolony z faktu, że uczniowie są pod opieką obecnych nauczycieli, nad nimi zaś pieczę sprawuje kurator — i cieszy się, że nie są oni pod

Szkoły, bazar i... Gąska

wplywem... „pana ministra edukacji”. Zebrana w sali kadra kierowniczka przemyskich podstawówek przyjęła to brawami. Można by z tego wysnuć wniosek, co owa kadra myśli o ministrze.

Zdarzały się momenty, że w dyskusji uciekano od pieniędzy, a przywoływano ideały. Uczynił to nasz „ulubieniec” Wiesław Gąska (będzie jeszcze o nim), który apelował, że jeśli ktoś gdzieś w głębi duszy zachował ideały „Solidarności”, to powinien być „za”, bo jest to w interesie polskiej kultury, polskich dzieci itd.

Przy okazji dyskusji, skąd wziąć pieniądze na utrzymanie szkół, wypłynął problem przedszkoli, których w mieście również jest 14. Przedstawiciele Klubu Gospodarczego uznali bowiem, że można na nich sporo zaoszczędzić, a przynajmniej poddać gruntownym przekształceniom. Zdaniem np. W. Mikuły, gdyby przedszkola przekazać agentom, to prowadziłiby je oni po otrzymaniu tylko połowy obecnych dotacji. Dla innych pomysł to zgola nierealny, zgodzono się jednak na powołanie komisji, która zajmie się tym problemem.

Na sesji przyjęto też kilka innych uchwał, które mają jednak wspólny



POLSKI BANK INWESTYCYJNY
Oddział w Przemysłu
ul. Mickiewicza 14

tel. (0-10) 34-54, tel./fax (0-10) 38-83

oferuje usługi w zakresie:

- ◆ prowadzenia rachunków złotych i walutowych
- ◆ prowadzenia lokat złotych i walutowych
- ◆ rozliczeń i rozrachunków
- ◆ skupu walut, inkaso i czeków

NASZYM KLIENTOM OBECNYM I PRZYSZŁYM
SKŁADAMY
SERDECZNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE

GW-719/5

Kołodnicy

Do naszych domów zawitali kołodnicy. W przebraniu i bez, z gitarami i akordeonami, w mniejszych i większych grupach. Staruszka mająca niską emeryturę, dała im kilka setek i kilka pięćsetek, gdyż tylko na to było ją stać. Zdenerwowało to kołodników. Podarli banknoty na strzępy i rzucili pod drzwi emerytki. Ej kołoda, kołoda. RB

Życzyli nam...

... z okazji Świąt i Nowego Roku: p. Henryk Gradys z Sośnicy; pp. Stefania i Adam Rząsowie z Rzeszowa: dyrekcja i pracownicy Wojewódzkiej Dyrekcji Inwestycji; pp. Anna i Stefan Chomowie z Kalnikowa; stała czytelniczka z Lubaczowa; kolejarze — honorowi dawcy krwi Węzła Przemyskiego; rzecznik prasowy wojewody przemyskiego Dariusz Iwaneczko; wierny czytelnik z Sobiecina; red. Iga Dżochowska z Kairu; Pomorskie Towarzystwo Ubezpieczeniowe „GRYP” S. A.

O/Przemysł; p. Józef Krawczyk z Rzeszowa; Zakłady Chemii Gospodarczej „Pollena-Astra” w Przemysłu; Polski Bank Inwestycyjny S. A. Oddział w Przemysłu; p. Marian Pokrywka z Kołobrzegu; Powszechny Zakład Ubezpieczeń na Życie S. A. Inspektorat w Przemysłu; p. Wanda Bosek, p. Kazimierz Hrycko, p. Bogusława Goraś, p. Jan Platek, p. Władysław Sopol i p. Agnieszka Szkółska (wszyscy z Przemysła).

Dziękujemy!

mianownik — biją mieszczan po kieszeni. Wzrosły np. stawki podatku od nieruchomości, za psa trzeba będzie teraz zapłacić 120 tys. zł rocznie, „czynności techniczne związane z nadaniem nowego numeru nieruchomości na terenie miasta”, kosztować będą 500 tys. zł (dotychczas o połowę mniej), podniesiono też odpłatność za obiady dla podopiecznych Miejskiego

państwo uczciwy pobór opłat za handel dywanami?

Jeden z punktów wspomnianej uchwały mówi też, że „za pobór opłaty targowej ustala się wynagrodzenie do wysokości 75% osiągniętych wpływów z inkasa opłaty”. Do tej pory było 50%. Mówiąc prosto — miasto może (ale wcale nie musi) dać „Polonii” 75% wpływów, które uzyskuje ona z bazaru. Wprowadzając taką możliwość argumentowano, że klub płaci podatek VAT i on oszczędza dochody.

Na sesji po raz kolejny poniewierano gen. Świerczewskim. Jego posąg leży (stoi?) teraz w jednej z przemyskich firm. Specjalna komisja oceniła, że waży on 540 kg, wykonany jest z blachy mosiężnej (w środku jest pusty). Uznano, że należy go przechować ze względu na walory artystyczne i ustawić na cmentarzu. Wartość złomowa pomnika wynosi ok. 8 mln zł, a ogłoszenie o jego sprzedaży w prasie centralnej będzie kosztować ok. 4 mln zł. Prezydent pytał zatem, czy jest w ogóle sens dawania takiego anonsu. Śmiertelny przeciwnik generala, czyli radny Trojanowski protestował jednak — skoro pomnik ma walory artystyczne, to trzeba go wycenić na 80 mln zł, a nie jak złom. „Za ile Lenina sprzedano?” — pytał radny o siwych skroniach. A ci, co chcą przenieść posąg na cmentarz niech sobie przypomną, ile general podpisał wyroków śmierci na AK-owców? — przywoził oponentów.

W wolnych wnioskach przewodniczący rady poinformował, że wpłynęło pismo od radnego...Gąs k i, który prosi o zwolnienie go z funkcji wiceprzewodniczącego Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej oraz w ogóle z członkostwa w tej komisji motywując to... stanem zdrowia. Prośbę załatwiono pozytywnie, ale przeważał dopiero głos przewodniczącego, bo w głosowaniu było 10 na 10. Z tego zatem wniosek, że przynajmniej 10 radnych popiera metody postępowania doktora W. G.

(ced)

OGŁOSZENIA DROBNE

„BROKER” — sprzedaż, wynajem mieszkań, lokali, domów, działek. Wyceny, ekspertyzy techniczne. Przyjmujemy oferty — Przemysł, Rynek 5. tel. 56-09. G-56610

CZYSZCZENIE I MALOWANIE KOZUCHÓW oraz odzieży skórzanej. Przemysł, ul. Mnisza 2. GW-44725

„MECENAS” — pośrednictwo w obrocie nieruchomości. Przemysł, ul. Katedralna 57, tel. 47-902. G-6955

POSZUKUJĘ HURTOWNI SPOŻYWCZEJ dostarczającej do sklepów. Oferuję zdrowy AWIT — spożywczy kwas mlekowy (ZASTĘPUJE OCET). „PRIMUM”, Warszawa, ul. Jutrzenki 79, tel. (0-2) 643-95-92. GW 6915

Specjalista chorób oczu LIDIA KOLAŃCZUK zaprasza do gabinetu prywatnego w Przemyslu, ul. 3 Maja 59, tel. 58-21. Zgłoszenia telefoniczne od godz. 10 G-52410

SUROMAT — pawilon w Przemyslu, ul. Nestora, tel. 44-14. Skup surowców wtórnych. Makulatura 500 zł/kg. Sprzedaż częściowa. SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW PAPIERNICZYCH (m.in. papier śniadaniowy — półpergaminy, toaletowy — NISKIE CENY!). Zapraszamy w godz. 8-16. GW-92012

TANIO sprzedam piec gazowy centralnego ogrzewania „MORA”. Przemysł, ul. Drzymały 10. b.o.

Wojewoda odwołany

Wśród odwołanych 31 grudnia 1993 roku pięciu wojewodów znajdował się również wojewoda przemyski Adam Pęziół, mianowany na ten urząd w połowie lutego tegoż roku. O swoim włodarzeniu opowie na naszych łamach za tydzień.

9 stycznia w Jarosławiu

„Wielka Orkiestra”

Niezależne Forum Prywatnego Biznesu w Jarosławiu jest koordynatorem powszechnej akcji zbierania funduszy na potrzeby miejscowej służby zdrowia, którą zaplanowano w niedzielę, 9 stycznia. W całym rejonie jarosławskim odbędą się na ten cel koncerty grup młodzieżowych (zgłoszenia telefoniczne na nr 24-26).

Jarosławianie, którzy przyszedli do Klubu Garnizonowego w niedzielę, 2 stycznia, poparli ogólnopolską akcję Jurka Owsiańskiego. Na konto Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zebrano tam trzy miliony złotych. A występowały zespoły taneczno-wokalne gospodarza imprezy, SP nr 12 i nauczycielski kabaret „Dwu-nastka”.



WTOREK

4 stycznia

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 9.15 „Mama i ja”
- 9.30 Domowe przedszkole
- 9.55 „Porozmawiajmy o dzieciach” — felieton
- 10.00 „Życie” (16) — serial prod. japońskiej
- 10.45 „Ścisłe jawne” — wojskowy program publ.
- 11.00 Giełda pracy, giełda szans
- 11.25 „Marzenie i spełnienie” — reportaż
- 11.45 „Uszyj to sama” — magazyn krawiecki
- 12.15 Magazyn Notowań
- 12.45 Dla dzieci: „Tik-Tak” oraz film z serii „Cadichon”
- 13.30—15.55 Telewizja Edukacyjna
- 16.05 „Tik-Tak”
- 16.50 Muzyczna Jedynka
- 17.20 Studio sport — Turniej Czterech Skoczni
- 18.05 „MURPHY BROWN” (10) — serial USA
- 18.30 Rewizja nadzwyczajna
- 19.00 Wieczorynka
- 20.00 „Sejmograf” — mag. parlamentarny
- 20.25 „STRASZNY SEN DZIDZIUSIA GÓR-KIEWICZA” — film fab. prod. polskiej
- 22.15 Listy o gospodarce
- 22.45 „Co nowego?” — Andrzej Rosiewicz
- 23.15 Gorąca linia
- 23.25 Muzyczna Jedynka
- 23.30 Niezwykłe biografie: „Wszystko jest po-czyna” — film dok.
- 0.30 Po północy
- 1.15 „Siódemka w Jedyne”

PROGRAM II

- 7.35 Przeboje Dwójki
- 8.35 „Annette” — serial anim. jap.
- 9.00 Studio Dwójki
- 9.15 „POKOLENIA” — serial USA
- 9.40 „Świat kobiet” — magazyn
- 10.05 „Family album” — język anglo-amerykański
- 10.30 „The Carsat Crisis” — język angielski
- 10.45 „Starting Business English” — język angielski
- 11.05 Studio Dwójki
- 11.15 Animals
- 11.45 Ojczyzna-polszczyzna
- 12.00 Biografie: „Montgomery Clift. Jego miejsce pod słońcem” — film dok. prod. USA
- 13.05 „FLIP I FLAP” — komedia USA
- 13.40 Przeboje Dwójki
- 14.00 Godzina szerokości
- 14.50 „Adam Bujak — w poszukiwaniu utraczonego Boga” — film dok.
- 15.35 „Annette” — serial anim. jap.
- 16.05 Studio sport
- 16.15 „Dom” — magazyn
- 16.45 Ojczyzna-polszczyzna
- 17.00 Zwierzęta w przysłowia
- 17.10 „Znak i czasa” — prog. red. kat.
- 17.35 „POKOLENIA” — serial USA
- 18.35 Kolo fortuny
- 19.05 Biografie: „Montgomery Clift. Jego miejsce pod słońcem” — film dok. prod. USA
- 20.05 Studio Teatralne Dwójki: „Akapi”
- 21.30 Sport
- 21.40 Pogotowie ekologiczne Dwójki
- 21.50 Polska a NATO
- 22.20 Perły z lamusa — „WIECZÓR W PO-CIĄGLI” — film fab. prod. fran.-belg.
- 0.05 „ZŁOTE LATA” — serial USA

ŚRODA

5 stycznia

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 9.15 „Mama i ja”
- 9.30 Domowe przedszkole
- 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.00 „NA WARIACKICH PAPIERACH” (44) — serial USA
- 10.50 Muzyczna Jedynka
- 10.50 „Taki jest świat” — magazyn reporterski
- 11.30 Podróże na kresy
- 12.15 Magazyn Notowań
- 12.45 Dla młodych widzów: film „Wombat” (4)
- 13.30—15.55 Telewizja Edukacyjna
- 16.05 Dla młodych widzów: „Wombat” (4)
- 16.50 Muzyczna Jedynka
- 17.20 „Stop” — magazyn ekologiczny
- 17.40 „Co na to mama?” — teleturniej
- 18.05 „NA WARIACKICH PAPIERACH” (44) — serial USA
- 19.00 Wieczorynka
- 20.05 Studio sport
- 20.30 Koncert z Sarajewa na rzecz ofiar wojny
- 22.30 Publicystyka kulturalna
- 23.15 Gorąca linia
- 23.25 Muzyczna Jedynka
- 23.30 „GRA W KLASY” — film fab. prod. USA
- 1.15 „Życie moje” — program Małgorzaty Sna-kowskiej



W ostatnich dniach roku na przemyskim bazarze było nieco mniej przybyszów ze Wschodu. Wśród oferowanych towarów przeważały drobne przedmioty potrzebne w gospodarstwie domowym, a także co nieco z odzieży.

Na okres zimowy polecić można ciepłą, dwuczęściową, białą bieliznę męską bawełnianą w cenie od 80 do 90 tys. Dobrze się nosi,

* TELEEXPRESS — 17.00 pr. I
* WIADOMOŚCI — 9.00, 12.05, 22.45 pr. I (wydanie główne) — 19.30 pr. I
* PROGRAMY LOKALNE — 8.10, 18.00 pr. II
* PANORAMA — 8.30, 16.30, 21.00, 24.00 pr. II

PROGRAM II

- 7.35 Przeboje Dwójki
- 8.35 „Kacper i jego przyjaciele” (1) — serial anim.
- 9.00 Studio Dwójki
- 9.15 „POKOLENIA” — serial USA
- 9.40 „Świat kobiet” — magazyn
- 10.05 „Muzzy w Gondoland” — język angielski
- 10.10 „The Lost Secret” — język angielski
- 10.25 „Muzzy comes back” — język angielski
- 10.30 „Bonjour ca va?” — język francuski
- 11.05 Studio Dwójki
- 11.15 Studio sport
- 12.00 „Być wśród ludzi” — film dok.
- 13.05 „Mały ekran, duży format” — „DZIEW-CZYNY DO WZIECIA” — film prod. polskiej
- 13.50 Film muzyczny
- 15.35 „Kacper i jego przyjaciele” (1) — serial anim.
- 16.05 „Magazyn przechodnia”
- 16.25 Zwierzęta wokół nas
- 16.50 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
- 17.05 „Giełda” — magazyn
- 17.30 „POKOLENIA” — serial USA
- 18.35 Kolo fortuny
- 19.05 „Kolyka” — film dok.
- 19.30 „Jaki kapitał” (1) — serial dok. prod. USA
- 20.00 „Mały ekran, duży format” — „DZIEW-CZYNY DO WZIECIA” — film fab. prod. polskiej
- 20.45 Cienie życia
- 21.30 Ekspres reporterów
- 22.05 „NA ANTENIE” (2) — serial prod. USA
- 22.30 „Teatr w kadrcie” — „Jakub Rotbaum”
- 23.20 Vademecum teatromana
- 0.05 Pastoralki „Bod Budaj”

CZWARTEK

6 stycznia

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 9.15 „Mama i ja”
- 9.30 Domowe przedszkole
- 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.05 „POLICJANCI Z MIAMI” — serial USA
- 10.55 Muzyczna Jedynka
- 11.00 Kwadrans na kawę
- 11.15 „Panie na planie” — widowisko rozryw-kowe
- 11.40 Smoczek czy grzechotka?
- 12.15 Magazyn Notowań
- 12.45 Program dla młodzieży: „A vista” oraz film z serii „PAN BENN”
- 13.30—15.55 Telewizja Edukacyjna
- 16.05 Program dla młodzieży: „A vista” oraz film z serii „PAN BENN”
- 16.50 Muzyczna Jedynka
- 17.20 Studio sport: Turniej Czterech Skoczni
- 18.05 „Gwiazda świec. kołodo teć” — widowisko kołodo
- 19.00 Tęczowy Mini-Box
- 19.10 Wieczorynka
- 20.00 „Bilans” — magazyn rządowy
- 20.20 „POLICJANCI Z MIAMI” — serial USA
- 21.15 Tylko w Jedyne
- 22.05 Dwa takich... z kabaretu „Klika”
- 22.25 Pegaz
- 22.30 Wiadomości gospodarcze
- 23.20 Gorąca linia
- 23.30 Muzyczna Jedynka
- 23.35 Z koleżkami u Czarnej Madonny
- 23.35 „Kim jest Bill Clinton” — film dok. USA
- 0.50 To lubię

PROGRAM II

- 7.35 Przeboje Dwójki
- 8.35 „Zukosoczek” (1) — serial anim. USA
- 9.00 Transmisja obrad Sejmu
- 15.35 „Zukosoczek” (1) — serial anim. USA
- 16.05 Sport
- 16.35 „Mój mały świat” — prog. H. Miroszowej
- 16.55 „O gwiazdę betlejemską” — kołodo
- 17.30 „POKOLENIA” — serial USA
- 18.35 Kolo fortuny
- 19.05 „Male ojczyzny” — film dokumentalny
- 20.00 Koncert z Asyżu
- 21.30 Sport
- 21.40 „Historie o historii” — Cerenes
- 22.00 „FRISCO KID” — film USA
- 0.05 Moje Betlejem

PIĄTEK

7 stycznia

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 9.15 „Mama i ja”
- 9.25 Domowe przedszkole

- 10.00 „PROBOSZCZ Z TOURS” — film franc.
- 11.40 Muzyczna Jedynka
- 11.45 „Moje wszystkie matki” — reportaż
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.45 Dla dzieci: „Ciuchcia”
- 13.30—15.55 Telewizja Edukacyjna
- 16.05 Dla dzieci: „Ciuchcia”
- 16.50 Muzyczna Jedynka
- 17.20 Automania
- 17.40 „Tata, a Marcin powiedział...”
- 18.00 „Rundka w ciemno” — zabawa quizowa
- 18.45 „W kraju Zulu Gula” — progr. satyryczny
- 19.00 Wieczorynka
- 20.15 „GWIAZDA SZCZĘŚCIA BILLY KIDA” — film USA
- 22.10 Zawsze po 21
- 23.15 Gorąca linia
- 23.25 Muzyczna Jedynka
- 23.30 „Ptak — opowieść o Charlie’em Parkerze” — film biograficzny USA

PROGRAM II

- 7.35 Przeboje Dwójki
- 8.35 „Batman” — serial anim. USA
- 9.00 Transmisja obrad Sejmu
- 15.35 „Batman” — serial anim. USA
- 16.05 „Klub Yuppies?” — progr. dla młodzieży
- 16.30 „PŁONAĆ SERCA” — serial franc.
- 17.20 Teleskopy i marzenia
- 17.45 „Welcome to Amercia” — teleturniej
- 21.30 Sport
- 21.40 „A to pan zna?” — widowisko
- 22.05 „PRZYSTANEK ALASKA” — ser. USA
- 22.50 Teatr Sensacji: „Ptak, który może zginąć”
- 0.30 „Młodość” — koncert pol. zesp. rockowych
- 1.15 „PŁONAĆ SERCA” — serial franc.

SOBOTA

8 stycznia

PROGRAM I

- 7.00 „Rondo” — mag. inf.-go-p.
- 7.20 „Rynek” — agro
- 8.05 Racje i emocje
- 8.25 Wszystko o działce
- 9.10 „Ziarno” — prog. red. kat.
- 9.35 „5-10-15” oraz film z serii „Tajna misja”
- 11.00 „Na szlaku przyrody — ser. dok. austr.
- 11.50 Ludzie i zdarzenia
- 12.10 Rodzina rodzinie
- 12.40 „Morze” — magazyn
- 13.10 Studio sport
- 14.00 Walt Disney przedstawia
- 15.05 Teatr Wspomnień: „Chłodna jesień”
- 17.20 Muzyczna Jedynka
- 18.10 „DZIEŃ ZA DNIE” — serial USA
- 19.00 Małe wiadomości DD
- 19.10 Wieczorynka
- 20.00 Polskie ZOO
- 20.30 „KOBIETA W CZERWIENI” — komedia USA
- 21.55 Sportowa niedziela oraz relacja z Balu Mistrzów Sportu
- 23.10 „Sentymenty” — prog. A. Osieckiej
- 24.00 „REWOLWER PYTHON 357” — film sens. franc.-niem.
- 2.00 „DOKTOR CRIPPEN PRZED SADEM” — dramat krym. prod. ang.

PROGRAM II

- 7.35 „Ludzie w błękitnych beretach” — reportaż
- 8.00 „Ulica Sezankowa”
- 9.00 „Tacy sami” — prog. w jez. migowym
- 9.20 Nauka języka migowego
- 9.30 „Wawel” (4) — film dok.
- 10.10 Halo Dwójka
- 10.40 „Róża, co chceta” — prog. J. Owsiańskiego
- 11.00 „Leonard Bernstein” — spotkania z muzyką
- 12.00 Akademia Filmu Polskiego: „SUBLOKATOR”
- 14.00 Listy z Europy
- 14.30 Studio sport
- 15.20 „Zwierzęta świata” — film dok. prod. ang.
- 15.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
- 17.05 „CZTERDZIESTOLETEK — 20 LAT PÓŹNIEJ” (7) — serial TVP
- 18.30 „Gra” — teleturniej
- 19.00 Szkoła kłamaców
- 19.30 Artyści — galerie
- 20.10 „Życie obok życia” — prog. publicystyczny
- 21.25 Słowo na niedzielę
- 21.30 „Trzy zebra Adasia” — program o A. Kreczmarze
- 22.30 „OSTATNIA WALKA APACZA” — western USA
- 0.05 Andreas Vollenweider i przyjaciele (2)

NIEDZIELA

9 stycznia

PROGRAM I

- 7.00 Rolnictwo na świecie
- 7.15 Proszę o odpowiedź
- 7.35 „Tydzień” — mag. rolniczy
- 8.30 Notowania
- 9.00 „Zamek Eureka” — serial USA
- 9.55 Jędz to sam
- 10.10 „DOMEK NA PRERII” (1) — serial USA
- 12.05 TV koncert zyczeń
- 12.35 Tęczowy Music-Box
- 13.20 Z kamerą wśród zwierząt
- 13.45 „JAK ZABIĆ STARSZĄ PANIĄ” — film prod. ang.
- 15.30 On, czyli kto?
- 16.00 Podróże na celulozidzie
- 16.40 Antena
- 17.30 „DYNASTIA COLBYCH” (2) — serial prod. USA

- 18.20 7 dni — świat
- 19.00 Wieczorynka
- 20.15 „MALIBU ROAD 2000” (2) — serial USA
- 21.10 Sportowa niedziela
- 22.00 Wieczorny Uniwersytet Telewizji Lekkiej. Łatwej i Przyjemnej
- 22.55 „Czesław Czapliński — twarzą w twarz”
- 23.20 „KRAJOBRAZ WE MGLE” — film prod. grec.
- 1.20 Koncert orkiestry „Alex Big Band”

PROGRAM II

- 7.30 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
- 8.00 „Piotruś Pan i pinić” — serial anim. USA
- 8.25 Film dla niesłyszących: „MALIBU ROAD 2000” (2) — serial USA
- 9.10 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
- 10.30 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
- 11.00 Godzina z Hanną-Barbarą
- 12.00 „SALOMON I KRÓLOWA SABY” — film hist.-pryżg. prod. USA
- 13.55 Halo Dwójka
- 14.00 Studio sport: NHL
- 14.30 „Podróże w czasie i przestrzeni”
- 15.20 Krakowskie legendy
- 15.30 Publicystyka kulturalna
- 16.15 „DZIECIĄKI, KŁOPOTY I MY” — serial komediowy USA
- 16.45 Animals
- 17.15 Wydarzenie tygodnia
- 17.50 „Camerata 2” — mag. muzyczny
- 18.30 „Gra” — teleturniej
- 19.00 „Ballada o drodze”
- 20.05 „A kuku, panie Kruku” — serial anim. niem.
- 20.10 Godzina szerokości
- 21.30 Piosenki Warszawy w „Piwnicy pod Baranami”
- 22.20 „OJCOWIE I SYNOWIE” (2) — ser. niem.
- 23.35 Program kabaretowy
- 0.05 Muzyka rozrywkowa

PONIEDZIAŁEK

10 stycznia

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 9.15 „Mama i ja”
- 9.30 Domowe przedszkole
- 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.05 „DYNASTIA COLBYCH” (2) — serial USA
- 10.55 Muzyczna Jedynka
- 11.00 Przyjemne z pożytecznym
- 11.20 „Gotowanie na ekranie” — mag. kulinarny
- 11.40 Od niemowlaka do przedszkolaka
- 12.15 „Family album” (14) — język anglo-amerykański dla średnio zaawansowanych
- 12.35 „Muzzy w Gondoland” (14) — język angielski dla najmłodszych
- 12.45 „Luz” — magazyn nastolatków
- 13.30—15.55 Telewizja Edukacyjna
- 16.05 „Luz” — magazyn nastolatków
- 16.50 Muzyczna Jedynka
- 17.20 Laboratorium
- 17.40 Prawo i bezprawie
- 18.05 „A TERAZ FRANNIE” (2) — serial
- 18.30 Szuka nie-szuka
- 19.00 Wieczorynka
- 20.00 Prosto z Belwederu
- 20.20 Teatr TV — „Ja, Michał z Montaigne”
- 21.55 Miniatury: „Nieszczęsny dar wolności”
- 22.00 „Melodia duszy” — reportaż
- 22.30 „Wierzenie” — recital
- 23.15 Gorąca linia
- 23.25 Muzyczna Jedynka
- 23.30 Reportaż
- 23.40 „ŻYCIE NA SPRZEDAŻ” (6) — ser. wlos.
- 1.20 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego

PROGRAM II

- 7.35 Przeboje Dwójki
- 8.35 „Przygody kuczora Jonatana Alfreda Kwaka” — serial anim.
- 9.00 Studio Dwójki
- 9.15 „POKOLENIA” — serial USA
- 9.40 „Ona” — magazyn dla kobiet
- 10.05 „Muzzy w Gondoland” (14) — język angielski dla najmłodszych
- 10.10 „Reporters” — język angielski dla młodzieży
- 10.20 „Muzzy comes back” (14) — język angielski dla dzieci
- 10.25 „Alles gute” (13) — język niemiecki dla początkujących
- 11.05 Studio Dwójki
- 11.10 7 dni polskiego sportu
- 12.00 „Bobby Kennedy — sam o sobie” — film dok. prod. USA
- 13.05 „CZTERDZIESTOLETEK — 20 LAT PÓŹNIEJ” (7) (powt.)
- 14.00 Życie obok życia — (powt.)
- 14.45 Przeboje Dwójki
- 15.00 Galeria Dwójki
- 15.35 „Przygody Alfreda Jonatana Kwaka” — ser. anim.
- 16.05 Studio sport
- 16.15 „Młodzi chopiniści” — relacja z Międzynarodowego Konkursu Młodych Pianistów chopinistów
- 16.40 Przegląd kronik filmowych
- 17.15 Polska Kronika Filmowa
- 17.30 „POKOLENIA” — serial USA (powt.)
- 18.35 Kolo fortuny
- 19.05 „John Fitzgerald Kennedy — sam o sobie” — film dok. prod. USA
- 20.00 „BŁYSKAWICE” (20) — serial USA
- 20.25 „Auto” — magazyn motoryzacyjny
- 21.30 Sport
- 21.40 Reporterzy Dwójki przedstawiają
- 22.05 „Noc Detektywów” — „COLUMBO” — serial krym. prod. niemiecko-włoskiej
- 23.20 „Szansa” — film dok.
- 0.05 „IV Laboratorium Muzyki Współczesnej” — felieton filmowy
- 0.35 „BŁYSKAWICE” (20) — serial USA

Za zmiany w programie redakcja nie odpowiada.

niezależnie. Niezależnie są firmy ASAHI od 35 do 50 tys. Można też kupić używane książki w różnych cenach, od kilkunastu tys. zł.

Na zielonym rynku potaniały jajka — 3 tys. i nieco poniżej. Jabłka od 2 do 5 tys., cebula 2 — 3 tys., pietruszka 5 — 10 tys., buraki 3 tys., cytryny 20 — 22 tys., pomarańcze 19 tys., banany 20 tys. Systematycznie drożeje olej — np. słonecznikowy 29 — 30 tys. zł.

Ceny na przemyskim „Manhattanie” są wyższe niż na zielonym rynku przy sprzedaży z samochodów i w kioskach.

JANEK

PRZYJACIELSKIE ŻYCZENIA

Szanowni Czytelnicy!

Ze szczerego serca pozdrawiam Was i tygodnik „POGRANICZE” z okazji Nowego 1994 Roku.

Chciałbym wyrazić głębokie zadowolenie ze stanu obecnych stosunków między naszymi krajami. Bardzo wiele zrobiliśmy w 1993 roku, z którym już się pożegnaliśmy. Wystarczy wspomnieć o wizycie prezydenta Lecha Wałęsy na Ukrainie i jego spotkaniu z prezydentem Leonidem Krawczukiem.

Dziś z dużym zadowoleniem możemy mówić o dobrosąsiedzkich stosunkach między naszymi

państwami. Takie stosunki sprzyjają stabilizacji nie tylko w regionie, ale i w całej Europie.

Naszą przyszłość widzimy w szerokiej handlowej, kulturalnej i naukowej wymianie między naszymi państwami i narodami. Napędową siłą w tym dobrosąsiedztwie powinna być międzyregionalna współpraca, bezpośrednie kontakty przedsiębiorstw i stosunki międzyludzkie.

Niech Nowy Rok przyniesie wszystkim nam tylko radość i szczęście! Niech w każdej rodzinie panuje dobrobyt i pokój! Niech kwitną — niezależna demokratyczna Ukraina i Polska!

Gennadij Udowenko
Nadwyszczajny i Pełnomocny
Ambasador Ukrainy
w Rzeczypospolitej Polskiej

GIEŁDOWA PARANOJA

Nie tylko Polacy przeżywają cenowy horror. Na Ukrainie jest znacznie gorzej. Często miesięczna zapłata robotnika wystarcza tam na zakup na przykład wyłącznie czterech dwulitrowych słoików z konserwowymi ogórkami. Często zmiany polityki finansowej pociągają, wbrew intencjom pomysłodawców, kolejne wzrosty cen, pogłębiają braki podstawowych artykułów na rynku i doprowadzają do dalszego zmniejszenia produkcji przemysłowej.

Program Ukrainińskiej Międzybankowej Giełdy Walutowej zagwarantować miał przede wszystkim stabilność kursu dolara, a także — co najważniejsze — miał powstrzymać przewidywany, gwałtowny wzrost cen praktycznie wszystkich towarów i usług. Stało się jednak akurat odwrotnie!

Ukraińska Międzybankowa Giełda Walutowa posiada status osoby prawnej i stała się następczynią Giełdy Walutowej przy Banku Narodowym Ukrainy. Współzałożyli ją — Ministerstwo Finansów, Bank Narodowy oraz czterdzieści ukraińskich banków komercyjnych uprawnionych do operacji walutowych. Dyrektorem giełdy jest Wadym Helman, były prezes Zarządu Banku Narodowego Ukrainy. Charakterystyczną, ale i brzemioną w skutki,

cechą tej giełdy jest brak jakichkolwiek ograniczeń marży od operacji handlowych. Odbito się to już dotkliwie na kursie walut.

Tworząc giełdę, wprowadzono oficjalny kurs 5970 karbowanów za dolara USA. Miało to powstrzymać ruch cen. Rządowe oceny tego kroku diametralnie różnią się od nieoficjalnych opinii przedsiębiorców. Rząd przyznaje, że istniejący dotychczas system regulacji rynku walutowego praktycznie uległ samozagładzie. Ogromna różnica podaży i popytu na przetargach walu-



towych uniemożliwiła stabilizację kursu dolara w operacjach bezgotówkowych. Gwałtowne skoki kursów hamowały transakcje eksportowe i importowe, co pogłębiało destabilizację ukraińskiej gospodarki. A jednocześnie upływały terminy rozli-

czeń z Rosją za dostawy nośników energii. ŹRÓDŁEM WALUT STAŁA SIĘ JUŻ TYLKO GIEŁDA! I właśnie ten fakt miał uzasadnić decyzję o zamrożeniu kursu dolara na poziomie 5970 karbowanów. Dzięki temu — twierdzą koła rządowe — przy rosnących cenach gazu i ropy, udało się zahamować wzrost wewnętrznych cen nośników energii.

Niestety, ceny dolara nie udało się zamrozić na zbyt długo. Od kilku tygodni jego wartość na Ukrainie gwałtownie wzrosła. Np. 19 XII za dolara wyłożyć trzeba było 12 610 karbowanów, ale nadal obowiązuje częściowe ograniczenie rynku walutowego z powinnością sprzedaży 50% wpływów dewizowych po oficjalnym kursie. Zdaniem szefów wielu przedsiębiorstw decyzja ta jest problematyczna, bowiem połowa wpływów walutowych, pozostająca w dyspozycji firm, musi być niejako automatycznie sprzedawana według znacznie wyższego kursu, by pokryć straty spowodowane obowiązkową odsprzedażą. Nic więc dziwnego, że kursy na giełdzie są znacznie wyższe, ale oddają realną wartość dewiz na Ukrainie i są również wyznacznikiem ekonomicznego chaosu.

(m.c.)

Fajerwerki też groźne!

ładnie ozdobione w kolorowe świece, a następnie przystąpić do gaszenia, gdyż w przeciwnym razie grozi gaszącemu niebezpieczeństwo porażenia prądem elektrycznym.

Zagrożenie pożarowe stwarzają również niejednokrotnie, bardzo popularne ostatnio, ognie sztuczne. Przy okazji zabawy fajerwerkami zdarzają się, niestety, różne nieszczęścia. Najczęściej są one dziełem „eksperymentatorów”, którzy nie przestrzegają podstawowych zasad bezpieczeństwa.

KW PSP w Przemysłu informuje, że posługując się sztucznymi ogniami warto pamiętać o tym, że: — fajerwerków nie należy odpalać we wnętrzu obiektu. Wyjątek stanowią mogą choinkowe zimne ognie — urządzenie pokazu sztucznych ognia na balkonie również może być niebezpieczne; — pokaz sztucznych ognia najlepiej organizować z dala od budynków i sa-

mochołów (nie wolno bawić się fajerwerkami w pobliżu lasu) — dobrym miejscem do urządzania pokazu jest np. brzeg rzeki;

— podczas suszy lub silnego wiatru lepiej zrezygnować z pokazu sztucznych ognia — przy dobrej pogodzie, odpalając sztuczne ognie, należy zawsze brać pod uwagę kierunek wiatru; — nie należy pozwalać dzieciom na zabawę fajerwerkami (ewentualny pokaz sztucznych ognia mogą one organizować jedynie pod nadzorem dorosłych);

— przy odpalaniu sztucznych ognia należy zawsze ściśle stosować się do instrukcji.

Dobrze byłoby, gdyby trwający obecnie okres zabaw, które wnoszą w serca dzieci i dorosłych wiele radości, nie został zakłócony smutnym widokiem pogorzeliśka bądź też innym ludzkim nieszczęściem.

KOMENDANT WOJEWÓDZKI
Państwowej Straży Pożarnej
st. kpt. mgr inż. Waldemar Lula



(5)

Chcieliśmy dzisiejszy odcinek, jako pierwszy w Nowym Roku, zacząć od życzeń dla naszych Czytelników.

Cóż można życzyć podatnikom? Przede wszystkim, by płacili jak najmniejsze podatki. I tu brutalne zdenerowanie z rzeczywistością. Generalnie od Nowego Roku podatki poszły w górę. Wprowadzono ryczałt podatkowy dla firm o najmniejszych obrotach i to bez względu na wynik prowadzonej działalności, zwiększy się znacznie ilość podatników VAT. Każdy z nas odczuje również zmianę stopy podatkowej w podatku dochodowym od osób fizycznych. Jak to zwykle bywa — jedni odczują to bardziej, inni zaś na zmianie zasad opodatkowania zyskają.

Tak więc, jeśli nie możemy życzyć sobie w tym roku niższych podatków, życzymy przynajmniej by pieniądze, które wpłyną do budżetu z naszych podatków były wydane rozsądnie i lepiej niż dotychczas służyły nam wszystkim. Życzymy tego również tym, którzy o wydawaniu naszych pieniędzy w 1994 roku decydować będą.

A teraz kilka odpowiedzi na pytania naszych Szanownych Czytelników.

1. Składki na ubezpieczenie społeczne — kiedy można je uznać za koszt uzyskania przychodu?

Problemi ten reguluje art. 22. Ust. 4 ustawy z 26. 07. 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 1993 r. nr 90, poz. 416). Z przepisu tego wynika, że podatnik prowadzący podatkową księgę przychodów i rozchodów może składki na ZUS ujmować w tej księdze:

a) pod datą sporządzania listy płac, pod warunkiem, że będzie prowadził księgę podatkową stale w sposób umożliwiający wyodrębnienie kosztów odnoszących się do tego roku podatkowego,

b) pod datą faktycznego uiszczenia tych składek, jeżeli nie będzie stosował zasady z pkt. a.

Generalnie chodzi o to, by nie zaistniała sytuacja, że podatnik ujmie w kosztach składki ubezpieczeniowe raz pod datą wypłaty wynagrodzeń (np. 31. 12. 1993 r.) a drugi raz pod datą przekazania tych składek do ZUS (np. 10. 01. 1994 r.).

Oczywiście chodzi tu o składki pracowników. Składki właściciela i osób z nim współpracujących nie są kosztem uzyskania przychodów, lecz pomniejszają podstawę opodatkowania (wykazuje się je w deklaracji podatkowej) w tym miesiącu, w którym

zostały przekazane do ZUS.

2) Czy kaucję gwarancyjną można uznać za koszt uzyskania przychodów?

Niestety nie. Wśród wskazanych w art. 12 ust. 4 ustawy z 15. 02. 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych należności nie stanowiących przychodu brak jest kaucji gwarancyjnej. Tak więc dla celów podatku dochodowego kaucja gwarancyjna, jako przychód przyszłych okresów w rozumieniu przepisów o rachunkowości, nie powoduje zmniejszenia przychodu w roku podatkowym, w którym została udzielona. Natomiast wykorzystana kaucja gwarancyjna, np. na usunięcie wad, jest kosztem uzyskania przychodu w roku podatkowym, w którym te wady zostały usunięte.

3) Wspólne rozliczenie roczne podatku dochodowego.

W myśl art. 6 ustawy z 26 lipca 1991 r. (tekst jednolity Dz. U. nr 90 z 1993 r.) małżonkowie podlegający obowiązkowi podatkowemu, między którymi istnieje wspólność majątkowa, pozostający w związku małżeńskim przez cały rok podatkowy, mogą być opodatkowani łącznie od sumy ich dochodów. W tym przypadku podatek ustala się w podwójnej wysokości podatku obliczonego od połowy łącznych dochodów małżonków. Zasada ta obowiązuje również, gdy jeden z małżonków nie osiąga dochodu lub osiąga dochody w wysokości wolnej od podatku.

Nie można jednak rozliczyć się wspólnie, gdy jeden z małżonków poniósł w danym roku straty w rozumieniu ustawy, tzn. koszty uzyskania przekraczały u niego sumę przychodów lub suma strat z lat ubiegłych jednego z małżonków jest wyższa od osiągniętych przez niego w danym roku dochodów.

Nie można również rozliczyć się wspólnie także wtedy, gdy jeden ze współmałżonków prowadzi działalność, z której dochody objęte są zryczałtowanym podatkiem dochodowym (Rozporządzenie MF w sprawie opodatkowania w formie karty podatkowej Dz. U. nr 124 z 1991 r. poz. 551).

Ustawa dopuszcza natomiast by w podobny do małżeństw sposób rozliczyły się osoby samotnie wychowujące dzieci, tzn. by podatek od tych osób był ustalony w podwójnej wysokości podatku obliczonego od połowy dochodów. Przepis ten jednak można stosować tylko w rodzinach, w których dochód na jedną osobę nie przekracza 2 500 000 zł miesięcznie, przy czym dochody małoletnich dzieci (z wyjątkiem stypendiów, dochodów z ich pracy oraz dochodów z przedmiotów oddanych im do swobodnego użytku) dolicza się do dochodów rodziców, chyba, że rodzicom nie przysługuje prawo pobierania pożytków ze źródeł przychodów dzieci.

Tyle na dzisiaj. W następnym odcinku postaramy się przybliżyć Państwu zmiany w ustawach podatkowych. Jak zwykle czekamy na pytania i propozycje tematów.

„CONSULTANT”

Nasz adres: Agencja Doradztwa Ekonomiczno-Finansowego „CONSULTANT” s.c., 37-700 Przemysł, ul. Mnisza 3, tel. 47-119, fax. 57-12.

GROCH Z KAPUSTĄ

Sukces Anety

Od wielu lat uczniowie I LO im. J. Słowackiego w Przemysłu uczestniczą w konkursie krasomówczym, organizowanym przez PTTK i Ministerstwo Edukacji Narodowej. W roku 1993 trzy pierwsze miejsca w finale wojewódzkim zajęły właśnie licealistki „ze Słowaka”: **Aneta Nepelska, Małgorzata Ciesielska i Agnieszka Zadańska** — podopieczne polonistki mgr Ewy Musiał.

W ogólnopolskim finale, który odbywa się tradycyjnie w Golubiu-Dobrzyniu, **Aneta** prezentowała dwa tematy: „Na czarno-białej fotografii” i „Obrazy Przemysłu z lat wojny”, opracowane na podstawie książki Anny Strońskiej „Sennik Galicyjski”. **Zajęła czwarte miejsce w kraju**, natomiast jej koleżanka z klasy **Małgorzata Ciesielska** wykazała się najlepszą znajomością historii zamku w Golubiu-Dobrzyniu.

Godzi się dodać, że propagatorem idei krasomówstwa w I LO jest długoletni nauczyciel geografii mgr Ryszard Józwick, opiekun szkolnego Klubu Turystycznego.

Ze statystyką za pan brat

W minionym roku odbył się XIII konkurs umiejętności posługiwania się rocznikiem statystycznym dla uczniów liceów ekonomicznych i ogólnokształcących. Tradycyjnie już uczestniczyli w nim uczniowie I LO i LE w Przemysłu. Licealiści „ze Słowaka” **uplasowali się na 6 miejscu w kraju, zdobywając 111,3 pkt. na 115 możliwych!** Sukces tym większy, że w tej grupie startowało 95 ogólniaków. **Nagrodę indywidualną zdobyła uczennica klasy IVE D. Koszyła.** Szkoła natomiast otrzymała zestaw wydawnictw GUS-u. Brawo, podopieczni Ryszarda Józwick!

Reprezentanci Liceum Ekonomicznego, przygotowujący się pod kierunkiem E. Skrzyńskiej i S. Gawreckiej, **zajęli 8 lokatę** w bardzo silnej stawce aż 151 szkół! **Przemyskie LE zajęło 5 miejsce** za liczny udział młodzieży w konkursie. Brawo!

Czy sięgną po laur?

Dobiega końca edycja konkursu pod nazwą „BUDOWA ROKU”. Uczestniczy w niej 26 zadań inwestycyjnych z całego kraju, wśród nich figurujący na 14 pozycji (w ogólnopolskim wykazie) **pawilon handlowo-usługowy dla potrzeb Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „MARKO-EX-IM” przy ul. Lwowskiej w Przemysłu.** Jego wykonawcami są: Wojewódzka Dyrekcja Inwestycji i Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Budownic-

stwa Przemysłowego. Czy sięgną po laur, to się niebawem okaże.

O tytuł „Budowy roku 1993” ubiega się 5 zadań tzw. „mieszkańcówki” z Częstochowy, Poznania, Zielonej Góry, Piły i Słupska. Może ten konkurs okaże się pomyślniejszy, bowiem dotychczas w grupie budownictwa mieszkaniowego nie było sukcesów. Laury przypadły w udziale obiektom użyteczności publicznej.

Przemyski rarytas

Rzeczy trudne do kupienia, mające nadzwyczajne cechy — nazywane są rarytasami. Do takiej rangi urosły w Przemysłu znaczki pocztowe. W mieście, bądź co bądź, wojewódzkim można kupić je jedynie na poczcie i u nielicznych ostatnich Mohikanów, tj. w sklepie filatelistycznym i w kiosku „Ruchu” obok jednostki wojskowej na Zasaniu. Innym kioskarzom szkoda fatygi, gdyż marza że sprzedaży tego drobnego towaru jest niewielka. Czy jednak tak być powinno? Czy nie żal tych, którzy muszą gonić na pocztę z najodleglejszych zakątków miasta?

Miejście sumienie Państwo handlowcy!

Nim dojdzie do wypadku

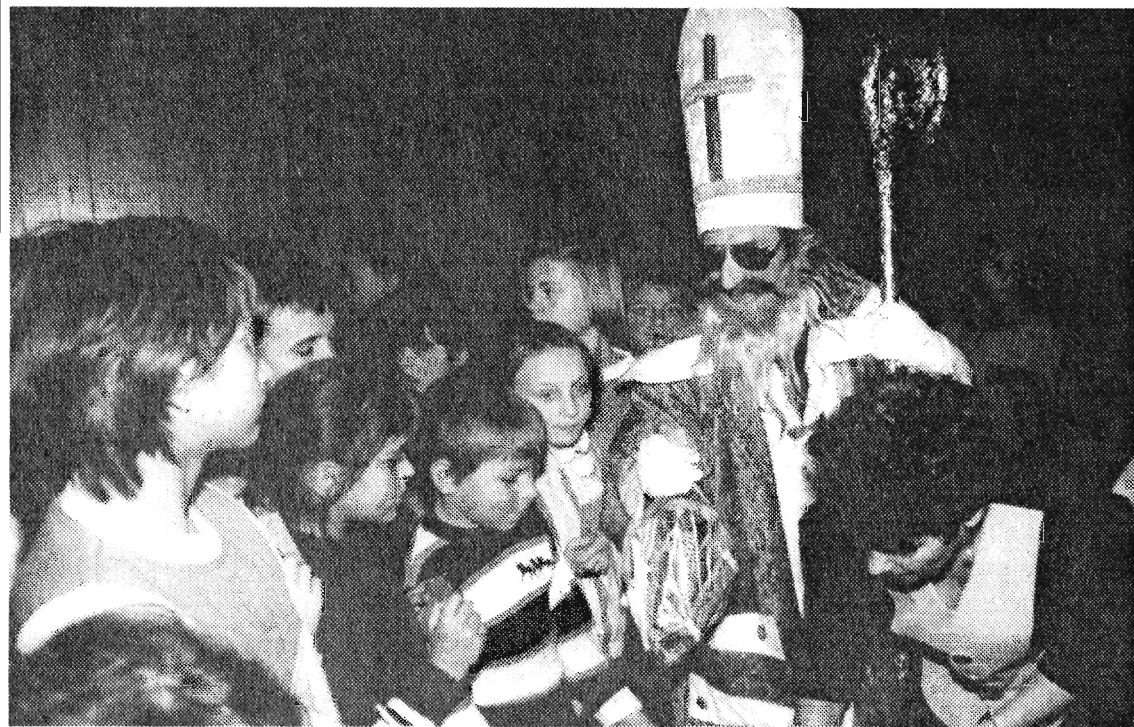
— **Pociąg osobowy do Rzeszowa, przyjeżdżający do Żurawicy (osobowa) o 6.39 rano** — relacjonowała czytelniczka — **stałe zatrzymuje się nie przy peronie, lecz na którymś z licznych torów do peronu nie przylegających. W rezultacie wsiadanie i wysiadanie z wagonów prosto na wyspany przy szynach tłuczeń nie tylko wymaga umiejętności akrobacyjnych, ale przede wszystkim grozi wypadkiem. Aż dziw, że jeszcze do nieszczęścia nie doszło!**

Cóż, nie wiemy czym kierują się PKP narażając pasażerów tego (i podobno nie tylko) pociągu na niebezpieczeństwo. Czekajmy na odpowiedź kompetentnych czynników.

MK

Szykujcie się chłopcy

Jedynie, czego w służbie zdrowia jest pod dostatkiem, to nadmiar rąk do pracy w grupie średniego personelu medycznego. Wydaje się, że wobec tego pacjentowi w szpitalu winno być jak w raj. Niestety, z braku funduszy, pielęgniarki pozostają bez pracy. By nie zwiększać armii bezrobotnych w nadchodzącym roku szkolnym wstrzymuje się nabór do liceum medycznego. Szykuje się natomiast nowy kierunek — wyłącznie dla chłopców, absolwentów szkół średnich — ratownika medycznego.



Dzieci — dzieciom

W Centrum Kulturalnym w Przemysłu odbyła się 19 grudnia bardzo przyjemna impreza, zorganizowana wspólnie z Zarządem Wojewódzkim Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej.

Zaproszono na nią dzieci z rodzin niezamożnych i z domów dziecka, dla których piękny program przygotowały zespoły działające przy Centrum Kulturalnym tj. „Studio AGA”, Dziecięcy Zespół Tańca Towarzystwa „Fokal”, Dziecięcy Zespół Taneczny „Koralik” i Grupa Baletowa Piotra Hugeta. Wystąpił również iluzjonista Jerzy Berdo-Berdowski, który „czarował” najmłodszych.

Nie zabrakło konkursów z nagrodami, które z wrodzonym poczuciem humoru prowadził red. Jan Mszczak z „Nowin”. Do konkursowych zmagani stanęły także reprezentacje trzech przemyskich domów dziecka. Główną nagrodę w postaci miniwizji zdobyli reprezentanci PDD nr 2. Nagrodę ufundował p. Władysław Maksymiak. Druga nagroda przypadła PDD nr 3, a był nią duży słoń-maskotka, dar wspomnianej grupy baletowej.

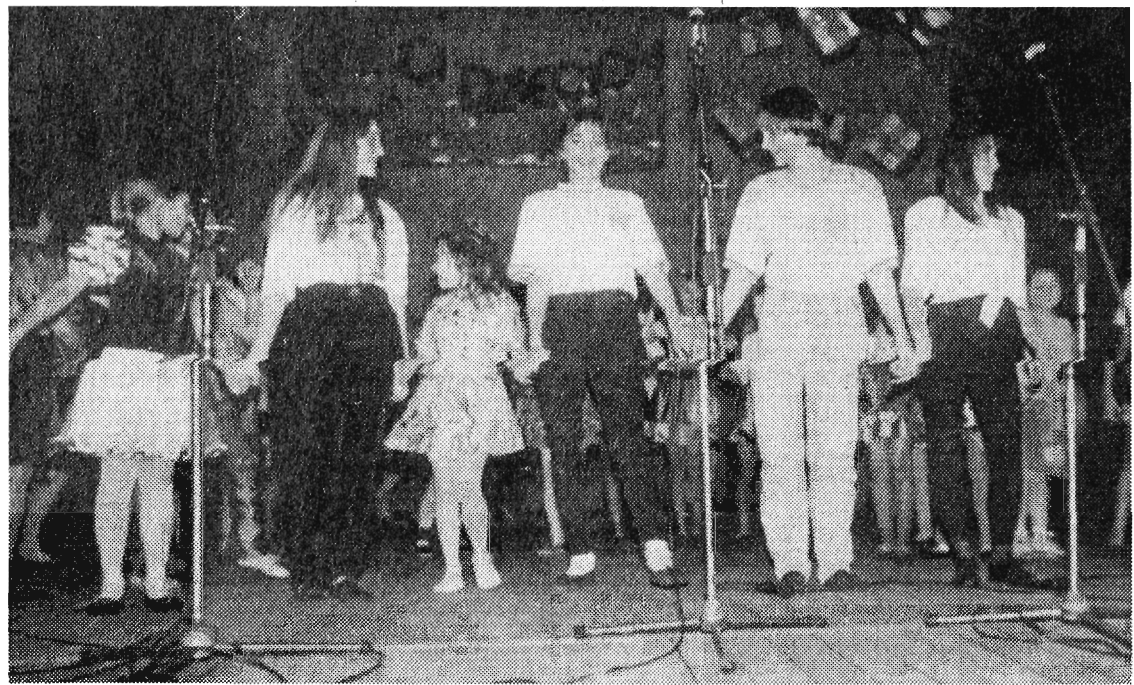
Nie zabrakło również paczek z upominkami, którymi

obdarował ponad 200 dzieci św. Mikołaj, przybyły specjalnie w tym celu z Domu Pomocy Społecznej Braci Albertynów, gdzie ma swą kwaterę.

Za naszym pośrednictwem organizatorzy składają podziękowanie wszystkim, którzy ofiarowując prezenty, sprawili radość przemyskim dzieciom, a mianowicie: Miejskiemu Przedsiębiorstwu Energetyki Ciepłej, Przedsiębiorstwu Gospodarki Mieszkaniowej, „Pollenie-Astrze”, Spółdzielni Inwalidów „Praca”, Klubowi Sportowemu „Polonia”, Spółce „DomPol”, Księgarni „Bosz”, Wojciechowi Lipskiemu, Księgarni „Liberia”, sklepom — „U Andrzeja”, „Cyprys”, „Donald”, „Pers”, „Elza”, „Zyg-Zag”, Januszowi Felczyńskiemu, Władysławowi Maksymiakowi i firmie „Szron”, Ireneuszowi Rybickowskiemu, „Salonowi Muzycznemu”, DPS Braci Albertynów — współorganizatorowi imprezy, Jerzemu Berdo-Berdowskiemu, Janowi Mszczakowi i młodym artystom z Centrum Kulturalnego.

Zapraszają równocześnie na kolejne imprezy z tego cyklu, a będzie ich jeszcze wiele.

Tekst i zdj. R. BORYSŁAWSKI



CHRZCINY „UKRAINY PLUS”

Między innymi kilkadziesiąt butelek doskonałej ukraińskiej wódki pieprzowej wyróżniono — ze smakiem — podczas cocktailu jaki z okazji prezentacji nowego, wydawanego w języku polskim czasopisma „UKRAINA PLUS” — zorganizował (w siedzibie Stowarzyszenia Prasy Zagranicznej w Polsce) nadzwyczajny i pełnomocny ambasador Ukrainy w RP Gennadij Udowenko oraz redaktor Adam Bronikowski.

„UKRAINA PLUS” jest pierwszym tego typu piśmie, kompleksowo zajmującym się problematyką ukraińskiej gospodarki. Wydawana będzie we współpracy ze znaną ukraińską gazetą ekonomiczną „DİŁO”, z którą i „POGRANICZE”, od wielu miesięcy współpracuje. Twórcą „DİŁA”, redaktor Paweł Sze w c z e n k o, jest naszym dobrym przyjacielem i — prawdę mówiąc — szlag mnie trafiał, że to nie my, dziennikarze

z „POGRANICZA”, wspólnie z „Dİ-ŁEM” tworzymy nową gazetę. Cóż znaczą jednak sentymenty, gdy siłą napędową jest pieniądź. Wydawca — Leszek S z c z e r b a — zajmujący się produkcją wodomierzy wyasygnuje ich na nowy tytuł sporo... Szkoda też, że podczas cocktailu w Warszawie — wstydliwie, między zdaniem, poinformowano dziennikarzy, że „UKRAINA-PLUS” to głównie przetłumaczone na język polski „DİŁO”. Nie

pojme, w tym przypadku, ukraińskich kompleksów!

O program polskiej mutacji „DİŁA” czyli „UKRAINY PLUS”, zapytałem nie redaktora Bronikowskiego, lecz redaktora Pawła Sze w c z e n k o.

Gdy polskie wydawnictwo **MO-DŌ-GRAF** zaproponowało nam **wspólnie wydawanie czasopisma „UKRAINA PLUS”** uznaliśmy, że jest to **pomysł zasługujący na uwagę. Stworzyła się bowiem szansa na narodziny gazety poświęconej problemom polsko-ukraińskiej współpracy gospodarczej, pierwszego zwiastuna rozwoju szerokiej, wspólnych kontaktów. Wierzę, że będziemy mogli przekazywać polskim czytelnikom, w sposób**

profesjonalny, wszystkie niezbędne informacje gospodarcze, finansowe i prawne, będziemy starali się wyjaśnić przepisy i zarządzenia. Mam nadzieję, że w niedługim czasie nasza integracja, uwzględniająca wszelkie pozytywne uwarunkowania polsko-ukraińskie, może być głębsza niż np. integracja niemiecko-francuska. Chciałbym, aby wspólne nasze pismo było początkiem tak rozumianej współpracy”.

Jeden egzemplarz „UKRAINY PLUS” kosztuje 18 000 zł, ale otrzymane go można wyłącznie za pośrednictwem rocznej prenumeraty, której dokonac można również w redakcji „POGRANICZA”.

MAREK CYNKAR

Przecena odzieży 50 %
DOM HANDLOWY ABC
 Przemysł, ul. Sowińskiego 3
 Zapraszamy w godz. 10-18, sob. 9-15

GW-714/2

Przedsiębiorstwo Handlowo — Usługowe

„KONSROL”

Przemysł, ul. Jasińskiego 56 b, tel./fax (0-10) 55-81

oferuje

nawozy sztuczne w cenach fabrycznych:

SALETRA AMONOWA — 2 000 000 zł/t
 SALETRZAK — 1 800 000 zł/t

o r a z nawozy potasowe i fosforowe

w CENACH HURTOWYCH

Zapraszamy w godz. 7 — 15

GW-543/2



składa swoim Klientom najlepsze
 życzenia z okazji Nowego Roku
 i równocześnie zaprasza na zakupy
 oferując:

♦ firany ♦ tkaniny ♦ zasłony ♦ futra ekologiczne ♦ odzież
 codziennie w godz. 10-1830, soboty 10-1430

GW-697/2

PRZEDSIĘBIORSTWO

PRODUKCYJNO-HANDLOWE

LÓDŹ ul. Curie-Skłodowskiej 6

tel 36-92-75

tel.dom. 81-11-44

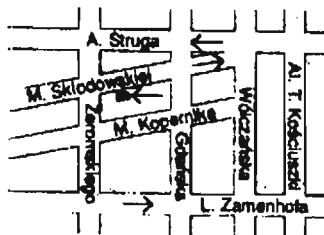
Firma odzieżowa oferuje
 w różnych kolorach:

- dresy
 - bluzy dresowe
 oraz inne wyroby

Szanownym Klientom
 składamy życzenia

wszelkiej pomyślności w 1994 r.

Zapraszamy do Biura Sprzedaży
 od 8⁰⁰ do 16⁰⁰, sobota od 8⁰⁰ do 14⁰⁰



W

Dzienniku Urzędowym
 Województwa Przemyskiego
 nr 20 z 14 grudnia 1993 r.
 ukazały się:

⊗ ROZPORZĄDZENIE WOJE-
 WODY PRZEMYSKIEGO

— nr 65 z 17 listopada 1993 r.,
 w sprawie zwalczania wścieklizny
 zwierząt dzikich w rejonie miejscowości
 Starzawa;

— nr 66 z 23 listopada 1993 r.,
 uchylające rozporządzenie w sprawie
 zwalczania wścieklizny zwierząt do-
 mowych w rejonie miejscowości Futu-
 ry (gm. Oleszyce);

— nr 67 z 26 listopada 1993 r.,
 uchylające rozporządzenie w sprawie
 zwalczania wścieklizny zwierząt dzi-
 kich w rejonie miejscowości Medyka;

— nr 68 z 26 listopada 1993 r.,
 w sprawie zwalczania wścieklizny
 zwierząt domowych w rejonie miejs-
 cowości Pikulice;

— nr 69 z 2 grudnia 1993 r., zaka-
 zujące do 31 stycznia 1994 r. pozys-
 kiwania, zbywania i nabywania drze-
 wek jodlowych na obszarze wojewódz-
 twa przemyskiego.

⊗ UCHWAŁY

— Nr 365/LII/93 Rady Miasta
 Przeworska z 7 października 1993 r.,
 w sprawie zatwierdzenia Miejscowego
 Planu Szczegółowego Zagospodarowa-
 nia Przemysłowego Centrum miasta
 Przeworska;

— Nr 340/XXXIX/93 Rady Miasta
 w Jarosławiu z 22 października 1993
 r., w sprawie zatwierdzenia aktualiza-
 cji Miejscowego Planu Szczegółowego
 Zagospodarowania Przemysłowego
 osiedla budownictwa mieszkaniowego
 jednorodzinne „Flisackie” w Jar-
 osławiu.

b.o.

Gabinet

okulistyczno-optyczny

ul. Mickiewicza 25

PRZEMYSŁ

tel. 47-610

PRZYJMUJĄ

LEKARZE OKULIŚCI:

dr E. Konowalczyk

dr A. Pelczarska

dr S. Sochacki

Naszym
 Pacjentom i Klientom
 składamy serdeczne
 ŻYCZENIA
 NOWOROCZNE

GW-703/5

Vaillant to komfort!
Ciepłe mieszkanie, ciepła woda.

Vaillant oferuje:

energooszczędne, wyjątkowo trwałe,
 ekologiczne, atestowane:

- kotły c.o. ściennie, jedno- i dwufunkcyjne
- gazowe piece łazienkowe
- gazowe zasobniki c.w.
- kotły żeliwne c.o.
- wymienniki c.w.
- regulatory i osprzęt
- zawory termostatyczne



ZŁOTY MEDAL



POZNAŃ 1993

Vaillant to:

- gwarancja najwyższej jakości
- kompetentne doradztwo
- własny serwis firmowy
- pełny asortyment części zamiennych
- autoryzowane zakłady instalacyjne
- szkolenia dla instalatorów i projektantów



Vaillant

Wielka europejska marka
 Ogrzewanie, ciepła woda, regulacja



SPRZEDAŻ ORAZ STAŁA EKSPOZYCJA URZĄDZEŃ

INWEST ART

Autoryzowany przedstawiciel firmy Vaillant
 37-700 PRZEMYSŁ, ul. Kochanowskiego 97, tel. 0 (10) 7667

INSTGAZ

35-036 RZESZÓW, ul. Dąbrowskiego 31A
 tel. (17) 412-29

G-693/5

Alexandra
 Graziano

P.H. Import — Export

Przemysł, ul. Mickiewicza 9

tel./fax 47-021, tlx 0632179

zaprasza na zakupy do:

♦ DOMU TOWAROWEGO, ul. Mickiewicza 9
 (odzież, dziewiarstwo, tkaniny, sortowana odzież
 pochodzenia zagranicznego)

w godz. 9.30 — 17, sob. 9 — 13

♦ sklepu KWARRANTANNA, pl. Na Bramie 8
 (środki ochrony roślin, nawozy)

w godz. 9.30 — 17, sob. 9 — 13

GW-709/2



Przedsiębiorstwo Wielobranżowe

„FAHO” spółka z o.o.

Żurawica 496c tel./fax 50-58 tel. 13-281

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

posiada w ciągłej sprzedaży — po cenach konkurencyjnych:

⊗ cement, wapno ⊗ blachę ocynkowaną płaską i falowaną ⊗ wełnę mineralną, styropian ⊗ stal
 zbrojeniową ⊗ 6, 8, 10, 12, 16 mm ⊗ kątowniki, płaskowniki, ceowniki ⊗ lepik, papę ⊗ cegły
 ⊗ pustaki pianowe i ceramiczne.

* stolarkę okienną i drzwiową, ościeżnice, ⊗ eternit falisty, ⊗ rury kanalizacyjne ⊗ 50,
 110, 160 mm oraz kształtki

⊗ grzejniki żeliwne ⊗ piece CO — uniwersalne ⊗ siatkę ogrodzeniową i Rabbita ⊗ rury
 kamionkowe ⊗ 150, 200, 250 mm

* nawozy sztuczne

**ŚWIADCZYMY
 USŁUGI:**

⊗ roboty remontowo-budowlane ⊗ transportowe

⊗ wynajem dźwigu

Zapraszamy do naszych punktów:

- ♦ Hurtownia — ŻURAWICA 496c, tel. 13-281, tel./fax 50-58
- ♦ PRZEMYSŁ, ul. Batorego 55, tel. 53-04
- ♦ PRZEDMIĘSCIE DUBIECKIE 135, tel. 361
- ♦ DUNKOWICE k. Radymna
- ♦ KUPIATYCZE 50



GW-559/3

Hurtownia „CHEDOM”

Przemysł, ul. Słowackiego 24 B, tel. 53-33

zaprasza

stałych i nowych odbiorców na zakupy hur-
 towne

oferując szeroki asortyment:

⊗ artykułów chemii gospodarczej

⊗ kosmetyków

⊗ artykułów sanitarnych

Posiadamy gotowe

ZESTAWY UPOMINKOWE „POD CHOINKĘ”

Wszystkim swoim Klientom składamy

serdeczne życzenia noworoczne

Zapraszamy

GW-671/5

Przed świętami pokazano w telewizyjnych „Wiadomościach”, jak pięknie wyglądał pościg policji za szajką, która ograbiła miejscowy bank. Działo się to w Chelmie, a właściwie ... nie działo, gdyż nasz aparat (niegdyś — ucisku!) urządził sobie manewry. Zapewne z powodzeniem, ale ja czekam, kiedy policja w Chelmie ujmie przestępcę z krwi i kości, który zrobił sobie wielkie jaja w tamtejszej restauracji, a może lepiej — barze, gdyż ani jednej gwiazdki ów zakład żywienia zbiorowego (mówiąc po staremu) nie posiada, w najlepszym przypadku ma jedną belkę, czyli tyle, co starszy szeregowy ...

Wierzę w policję, wierzę, że w tym przypadku jej się uda, bo przecież kilkanaście oczu twarz przestępcę oglądało z blisko, i to ponad godzinę, więc stworzenie dobrego obrazu panięciovego powinno być betką!

W knajpach wiadomo jak jest dzisiaj. Kelnerki nudzą się niczym mopsy, na stolikach wędzną kwiaty, a właściwie tymi bukietami trzeba by witać konsumentów, bo ich tytu, co na lekar-

stwo! Nie dziwota: kto chce wypić, może uczynić to z gwinta za rogiem, a najeść się można w domu (i to nie zawsze).

Wielka więc radość zapanowała w „Śródmiejskim” (barze), kiedy pewnego pięknego grudniowego popołudnia wpadł tam młody, sympatyczny, przystojny, wygadany młodzien z propozycją przygotowania obiadu dla wycieczki z Włoch. Wycieczkę tworzą dzieci, które nie lubią wybrzydzać, a kiedy im się zarcie spodoba, to wówczas będą z usług barowych korzystać przez kilka dni, bo tyle czasu włochacze (Włochy — włochacze!) zabawią w Chelmie. Słowem dobry interes!

Chelm przestał już być atrakcją jako miejsce powstania PKWN w 1944 roku, co zresztą było i tak symboliczne, bo konstytuował się on w Moskwie, ale ma słynne podziemia kredowe, częściowo udostępnione zwiedzającym. Niby dlaczego nie mogłyby one zainteresować Włochów, posiadających wprawdzie katakumby, ale to nie to samo!

Do różnych wycieczek w Chelmie przywyknęto. Głównie goszczą tu przybysze z Buga i ci już żadną atrakcją nie są, chyba że kogoś tam pobiją lub okradną (aczkolwiek dzięki nim wielu emerytów lepiej żyje, bo wczmie się takich dziesięciu pod dach i 400 — 500 tysięcy za dobę jest jak znalazł, o sprawach handlowych już tu nie wspominam, bo wyważałbym otwarte drzwi). Ale goście z Buga to nie goście z Tybru, którzy, jak zapewniał organizator przyjęcia, forsy mają jak lodu, i to tej zielonej, a poza tym też lubią pohandlować cudenkami.

Kelnerkom oczy zrobiły się jak młyńskie koła (z wrażeń) i cały personel wziął się do pracy, że aż furczało, bo wycieczka miała zjawić się lada moment!

Łączono stoliki, donoszono krzesła, młodzien czuł się w lokalu jak u siebie w domu. Nie lenił się bynajmniej, nie rozkazywał, ale wprost przeciwnie: sam tyrał i, co najwyżej, doradzał. Pracownicy przestały już na niego zwracać uwagę, choć był

całkiem seksy, ale teraz nie fiki-miki były im w głowie.

Zegarek jednak nie stał w miejscu, młodzien raz po raz dobiegał do okna, patrząc czy oczekiwany autokar z dziećmi nie nadjeżdża, ale jakoś kierowcy zbyt nie spieszyło. „Może wóz nawalił?” — martwiła się jedna z kelnerek. „Nawalił? Nie-możliwe, to zagraniczny”.

Wreszcie rozległo się triumfalne: „Jedzie”. Wszyscy podbiegli do okna, aby to włoskie cudo zobaczyć, ale po jezdni tylko snuły się maluchy.

„Skręcił na parking. Już biegnę i przyprowadzę dzieciaki, bo mogą tu nie trafić”. I tyle go widziano! Sprytny młodzien wziął z kasy „na pamiątkę” kilkanaście milionów złocisz przygotowanych na zakup towaru od dostawcy!

Kradzież jest kradzieżą, ale w danym przypadku nie można młodemu człowiekowi zarzucić braku fantazji! Pytanie jednak, skąd wiedział, że w kasie jest aż tyle pieniędzy? Ale to już temat dla dociekań panów w niebieskich ubrankach. (Z resztą, czy rzeczywiście „aż tyle?”).

A gdy już o fantazji mowa... Koło Garwolina mieści się knajpa. Karmi tam, i owszem, ale również filmują na video — i to z ukrycia. Do knajpy nie chodzi się jedynie na barszczyk i śledzika, który lubi, jak wiadomo, pływać i człowiek nie zachowuje się jak

w kościele. Im więcej wody z butelek wypłynie, tym bardziej robi się wesoło. Panowie nie zawsze są sami: bywają z nimi sekretarki, znajome etc. Filmowcy-amatorzy gotowi są potem swoje dzieła odsprzedawać, ale pan dyrektor nie pokaże przecież w domu, jak obcałowywał swą sekretarkę!

Policja miała robotę, choć sprawców nie trzeba było specjalnie szukać, gdyż byli na miejscu. Siedzieć nie poszli, ale może jakiś paragraf na nich się znajdzie. U nas jeszcze nie ma tak, by mąż przez całe życie był zmuszony sypiać jedynie z własną żoną, choć są kraje, gdzie za zdradę się karze, nawet śmiercią, co nie powinno być śmieszne, a jednak jest. Bo, gdyby tak u nas spece od moralności poszli tym śladem, Polska zmieniłaby się w bezładną pustynię...

Pod Garwolinem — dodam — nie filmowano konsumentów w momencie, gdy oni kopulują, a co najwyżej jak calują mile panie. Calować w knajpie można, nawet w usta, ale kiedy miłość przechodzi na piętro niższe, wówczas władza będzie reagować z całą ostrością prawa. Nawet, jeśli nie kierowałaby się jedynie zazdrością!

I tak mi się napisało przed samymi świętami. Przeczytacie, mili Państwo, ten apolityczny tekst już w styczniu. Nie zanosi się, by było weselej niż w grudniu!

M.A. JAWORSKI

21 grudnia 1993 r.

Jest na co popatrzeć

Kilkadziesiąt obrazów — głównie kwiaty i pejzaże. Przemyslanin zobaczy ponadto miłe jego sercu budowle, świątynie, panoramę miasta. Miłośnika przyrody urzekną góry i urokliwe widoki wsi polskiej: stare chaty, które odchodzą już w przeszłość, i przydrożne krzyże z Chrystusem. Wszystko to można obejrzeć i zachwycić się — zwiedzając wystawę obrazów **Erasma Tchórzewskiego** w sali **Wojskowego Ośrodka Kultury** w Przemysłu (czynna do 17 stycznia br.) Komisarzem wystawy jest pani Barbara Zajac.

W swej pracy pan Erazm stosuje technikę olejną i akrylową, najczęściej maluje na płótnie. Poprawny rysunek, dobra kompozycja i właściwa perspektywa oraz kolorysty-

ka — to jego atuty osiągnięte w wyniku wieloletniej pracy. Dzisiejszy pędzel pana Tchórzewskiego już nie ten, o którym pisało „Życie Przemyskie” przed około dziesięć laty. Jest doskonalszy.

TALENT I PRACA

— Tematyka Pana obrazów niewiele ma wspólnego z wojskiem, a mimo to zdobywa Pan nagrody na wystawach wojskowych, eksponuje swoje prace w **Wojskowym Ośrodku Kultury**. Czym to wytłumaczyć?

— Łączy mnie z wojskiem przeszłość. Byłem żołnierzem 15 Pułku Piechoty „Wilków” Armii Kra-

jowej w Dęblinie. Swą partyzancką działalność rozpocząłem w 1941 roku, wstępując do Związku Walki Zbrojnej. Miałem wówczas 17 lat.

— Słowem — sentyment do wojska...

— Odwzajemniamy. Na przykład ostatnio, przy okazji otwarcia wystawy, kierownik WOK pułkownik Mieczysław Rawski wręczył mi (z upoważnienia dowódcy Krakowskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. Leona Bryka) puchar i wzruszający list z podziękowaniami.

— Od jak dawna trwa Pańskie zauroczenie malarstwem?

— Tak na poważnie — piętnaście lat. Pierwsze moje prace udostępniłem publiczności w 1980 roku, ale nie



Chata pod strzechą (płótno, olej, 41x50, maj 1981 r.)



Erazm Tchórzewski.

chwałąc się, to jeszcze w latach szkolnych zbierałem za rysunki piątki. Jednakże los nie był dla mnie łaskawy i nie pozwolił podjąć studiów na uczelni plastycznej. Skończyłem, ale ekonomicznie. Do malowania zachęcił mnie sukces — trzecia nagroda na Ogólnopolskim Przeglądzie Amatorskiej Twórczości Artystycznej w Krakowie w 1980 roku. Uwierzyłem w siebie. Potem była praca, pogłębianie wiedzy o sztuce, działalność w Klubie Plastyka Nieprofesjonalnego i w Robotniczym Stowarzyszeniu Twórców Kultury oraz dalsze sukcesy.

— Jakże na przykład?

— Wyróżnienie na VI Ogólnopolskim Konkursie pod nazwą „Złote ręce seniora” i IV Ogólnopolskich Prezentacjach Artystycznych „Par — 86” w Szczecinie, I miejsce w Przeglądzie Sztuki Sakralnej zorganizowanym przez „Veritas” w Warszawie, w 1989, roku za pracę pt. „Polska droga krzyżowa” oraz portrety Jana Pawła II i ojca Pio, a w bieżącym roku — główna nagroda na Centralnej Wystawie Wojska Polskiego „Arsenał Artystyczny Gdynia '93”. Dużą satysfakcję sprawił mi zakup kilka lat temu pięciu moich obrazów przez Muzeum Narodowe w Przemysłu.

Z. ZIEMBOLEWSKI

W hołdzie majorowi Słabemu

Mjr, lek. Mieczysław Słaby urodził się 9 grudnia 1905 r. w Przemyślu. Ojciec był robotnikiem kolejowym, matka prowadziła gospodarstwo domowe. Miał troje rodzeństwa. W roku 1925 uzyskał świadectwo dojrzałości w II Gimnazjum im. K. Morawskiego w Przemyślu. W tym czasie czynnie działał w Związku Harcerstwa Polskiego. Wraz z bratem Wilhelmem żywo interesował się ruchem sportowym w Przemyślu, m.in. był jednym ze współorganizatorów Harcerskiego Klubu Sportowego „Czuwaj”.

W latach 1925-1930 studiował medycynę na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i 31 października 1933 r. otrzymał dyplom lekarza. Następnie odbył staż roczny w Szpitalu Powszechnym w Przemyślu, a jako oficer rezerwy — roczny staż w Centrum Wyszczepienia Sanitarnego. W 1935 r. został powołany do wojska na stanowisko młodszego lekarza 38 Pułku Piechoty w Przemyślu. W r. 1936 przeniesiony do 5 Pułku Strzelców Konnych w Dębicy, gdzie awansowano go do stopnia kapitana. W czerwcu 1939 r. przeniesiony do Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte.

Kampanię wrześniową dr Słaby odbył w piekle Westerplatte, które broniono się bohatersko przez siedem dni i nocy. Dzięki wysiłkom dra Słabego i jego podkomendnych, spośród 53 rannych żołnierzy zmarło jedynie kilku. Po kapitulacji Westerplatte, dra Słabego i jego żonę odesłano do obozu jenieckiego Stalag I w miejscowości KLEIN DEXEN pod Królewcem. Tam pracował w obozowej komisji lekarskiej, ratując życie wielu polskim żołnierzom oraz cywilom wywiezionym na roboty przymusowe. W tym czasie poważnie zachorował na chorobę wrzodową żołądka. Początkowo leczył się sam, a później odesłano go do szpitala w Królewcu. Po wyzwoleniu w październiku 1945 r. dr Słaby został powołany do służby czynnej w ludowym Wojsku Polskim. W listopadzie 1945 r. mianowany starszym lekarzem VIII Oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza w Przemyślu. Był szefem służby zdrowia w tej jednostce i awansowany do stopnia majora. Dodatkowo pracował w społecznej służbie zdrowia, w szpitalu miejskim i w gimnazjum handlowym.

W okresie stalinowskim posądzono go o rzekome naruszenie tajemnicy wojskowej i 1 listopada 1947 r. osadzono w areszcie śledczym przy ul. Montelupich w Krakowie. W tej stresowej sytuacji doszło wkrótce do zaostrzenia choroby wrzodowej żołądka. W stanie krańcowego wyczerpania przewieziony do szpitala wojskowego w Krakowie, zmarł 15 marca 1948 r. przed zakończeniem śledztwa. Pochowany skrycie na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.



Dla upamiętnienia bohaterskiej postaci dra Mieczysława Słabego, tam, gdzie nie zdolano uratować Jego życia, wmurowano w czerwcu 1992 roku tablicę pamiątkową o treści:

Mjr lek. Mieczysław Słaby
1905 - 1948
Bohaterski Lekarz Obrony Westerplatte
Kawaler Orderu Virtuti Militari
W murach tego Oddziału
nie zdolano uratować życia kolegi
po stalinowskim śledztwie

W.I.L.

Tablicę wmurowano staraniem zespołu Klinicznego Oddziału Chirurgii Urazowej i Ortopedii 5 WSzK w Krakowie (na zdjęciu), którego ordynatorem jest plk dr nauk medycznych STANISŁAW CZYRNY i Wojskowej Izby Lekarskiej, której przewodniczy plk prof. dr nauk medycznych BRONISŁAW STAWARZ.

Grzegorz Poznański

TYGODNIK „POGRANICZE”

Redaguje zespół. Redaktor naczelny Marek Cynkar.
Adres redakcji: 37-700 Przemyśl, ul. Waygarta 8, tel. 30-22.
Przedstawicielstwo we Lwowie przy ul. Włodzimierza Wielkiego 2, fax 526294.

Wydawca: „PUBLIKATOR”, spółka z o.o.
Druk: Spółdzielnia Inwalidów „Praca” w Przemyślu.
Ogłoszenia przyjmują akwizytorzy oraz sekretariat redakcji.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, materiałów nie zamówionych nie zwraca, zastrzega sobie również prawo opracowywania tekstów i zmiany tytułów.

Na marginesie sporu o stację CPN

Zdumiałem się, że w demokratycznym państwie moje uwagi („Pogranicze” z 16. 11.93 r.) zostały tak surowo ocenione i wzięte osobiście do siebie przez p. Ł. Łyjak z Woj. Insp. Ochrony Środowiska. („Pogranicze” z 14.12.93 r.)

Wydawało mi się jak dotąd, że w sporze o racje urzędowa instytucja zajmie w stosunku do petenta mniej nerwowe, bardziej obiektywne stanowisko, jeśli do tego interesant wypowiedzi się nie tylko w swojej, ale przede wszystkim w społecznej sprawie. Reprezentuje bowiem nie tylko siebie, ale głównie mieszkańców przebywających w sąsiedztwie kontrowersyjnej stacji CPN.

Polemika z WIOŚ spłyciłaby tylko problem. Sprowadza się on w moim odczuciu do kompetencji, stylu, trybu decyzyjnego, woli reprezentowania ludzkich interesów, rozstrzygnięcia spornych spraw na linii petent - instytucja urzędowa.

W aspekcie konfliktu o likwidację stacji CPN chodziło mi nie tylko o bezstronnie zaangażowanie się WIOŚ, co przede wszystkim władz wojewódzkich, miejskich i ich odpowiedników samorządowych. A tutaj mógłbym wrzucić przystawki kamień do ich ogródka.

Istąd parę wątpliwości szarego obywatela nie obeznanego z kazuistyką prawną, nie mającego za sobą, jak w przypadku urzędów, radców prawnych, kierującego się zdrowym rozsądkiem i poczuciem racji społecznej, prawa nie wyalienowanego od obywatela, ale służącego jemu. Stacja usytuowana została na gruncie Skarbu Państwa. Gdy trwał spór o jej dalsze trwanie, bądź ograniczenie skutków zanieczyszczenia środowiska, raptem Dyrekcja Okręgowa CPN w Rzeszowie podjęła przyspieszone działania odnośnie jej uwłaszczenia, przejęcia w użytkowanie wieczyste m.in. zarówno działek, na których została posadowiona, jak również drogi dojazdowej do niej (na szczęście nie uwłaszczono drogi). Pilność poczynił tłumaczono toczącym się postępowaniem prywatyzacyjnym przedsiębiorstwa. Tymczasem CPN dysponuje tylko zapisami ewidencji środków trwałych w znaczeniu księgowym; nie posiada dokumentacji z okresu jej powstania, tym bardziej jej rozbudowy w stację gigant. W międzyczasie bowiem samowolnie ją rozbudowano o zbiornik 24 m podwajając jej dotychczasową pojemność i wyposażono w dalsze dystrybutory.

Urząd m. Jarosław Referat Urbanistyki i Architektury w piśmie z 15.09.92 r. Uia-7333/100/92 jednoznacznie stwierdza, że nie ma śladu w jego archiwum jakiegokolwiek dokumentacji technicznej oraz cyt. „brak jest dokumentów potwierdzających fakt pozwolenia na rozbudowę stacji”.

Podobnie nie ma ich Straż Pożarna i inne instytucje ustawowo zobowiązane do ich przechowywania. Mimo wezwań Woj. Urzędu Ochrony Środowiska dokumentów nie dostarczono, tłumacząc się, że obowiązuje CPN 10-letni okres ich przechowywania.

Aż zgroza bierze, czy te zbiorniki są prawidłowo wykonane, czy rzeczywiście nie mieszkamy nie tylko obok bomby ekologicznej, ale również bomby klasycznej o dużej mocy, która, gdyby wybuchła, przynajmniej część Jarosławia uległaby zniszczeniu.

Niezgodne są warunki lokalizacji zbiorników i dystrybutorów z wymaganiami strefy ochronnej, sanitarnej i przeciwpożarowej. Odległość między ostatnim zbiornikiem a najbliższym budynkiem (drewnianym!) wynosi 18,80 m. Pozostałe budynki, w tym również drewniane, bądź o stropach i dachach drewnianych, są niewiele bardziej oddalone. W bliskiej, kilkunastometrowej, odległości od stacji znajdują się dwa przystanki MKS.

Mimo obligatoryjności Ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości, czy stosowano wszystkie przepisy? Czy urzędnicy Urzędu Rejonowego w Jarosławiu kierujący tę sprawę do notariusza, a może i sam notariusz, mogą mieć tak do końca czyste sumienie?

Ku pociesze mojej polemiki, która próbuje się pastwić w ostatniej korespondencji („Pogranicze” z 14.12.93 r.) nad moimi „racjami i zalami”, właśnie z autopsji wiem, że gdzie indziej bez pełnej dokumentacji technicznej i bez odpowiednich dokumentów, w tym oficjalnych zezwoleń, sprawa nie opuściłaby progów urzędu. Jeśli jest inaczej, proszę nas przekonać.

Od dwóch lat toczy się w Woj. Urzędzie Ochrony Środowiska postępowanie administracyjne w sprawie zminimalizowania przynajmniej zagrożeń ekologicznych powodowanych przez stację. Nastąpiło pewne ograniczenie w jej funkcjonowaniu, ale w naszym odczuciu raczej o charakterze kosmetycznym.

Szczytem woluntaryzmu i arogancji, było samowolne wprowadzenie w tym czasie oleju napędowego.

W pewnej fazie, przed konieczną likwidacją, bądź przeniesieniem stacji na obrzeże miasta — zgodnie z ustaleniami MPO, niezbędne jest zlikwidowanie oleju napędowego, gdyż jego dystrybucja ściąga dodatkowo ciężkie pojazdy, które woła zaopatrywać się w śródmieściu, nieracjonalnie „dogęszczając” już nadmiernie zatłoczoną arterię. Powodują nadmierny hałas, dodatkowe trujące spaliny, rysy i pęknięcia murów naszych domów i wypadki.

Podziela naszą opinię Zarząd Dróg w Jarosławiu, który w urzędowej notatce stwierdza: „Zlokalizowana na skrzyżowaniu ul. Kraszewskiego i Pełkińskiej stacja CPN kumuluje ze zrozumiałych względów ruch samochodowy oraz powoduje dodatkowe zatrucie środowiska”. Nadmienię, środowiska, w tym nas, mieszkających obok fatalnego obiektu. Uzewnętrzniła się to bólemi głowy, ogólnym złym samopoczuciem, nekającymi alergiami, zaburzeniami równowagi, zapaleniami krtni. W/g lekarzy specjalistów objawy zatrucia i chorób mogą nastąpić u pozostałych ludzi nawet po kilku, czy kilkunastu latach.

Miejmy nadzieję, kolejna rozprawa przeciwko CPN odbyta 14.12.93 r. w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Środowiska, zgodnie z konkluzją przedstawicielki tegoż Urzędu p. Ewy Ozimek, ostatecznie wyeliminuje bezprawnie wprowadzony olej, a stanowisko WIOŚ będzie bardziej jednoznaczne w sformułowaniu ostatecznej decyzji, niż w rozprawie.

W jej trakcie nie zdziwiła nas pokretność argumentacji przedstawiciela Dyrekcji Okręgowej CPN odnośnie interpretacji pomiarów natężenia hałasu powodowanego przez tankujące paliwo pojazdy. Zresztą w jego osobistym wykonaniu, wyraźnie manipulacyjnie prowadzonych, jeśli przedstawicielki WIOŚ oświadczyły, że byłyby skłonne w ramach własnej instytucji badania te powtórnie przeprowadzić i zobiektywizować.

Głównie jednak zbulwersowało nas w jego wypowiedzi to, że jego przedsiębiorstwo mogłoby wyeliminować dystrybucję oleju napędowego, ale nie w warunkach nacisku i nagłaśniania sprawy przez nas.

Konkludując, nabieram bolesnego przeświadczenia, że i w nowej rzeczywistości nie wolno młodej władzy patrzeć na ręce, że powinniśmy być dyspocyjni i spolegliwi jako petenci wobec niektórych przynajmniej urzędów i ich urzędników, aby nie generalizować problemu, gdyż w przeciwnym wypadku mogą nam przez złość, może powiązania, nie załatwić pomyślnie sprawy lub będą ją maksymalnie przeciągać, bądź za twoje podatnicze na nich pieniądze, postraszą sądowym procesem.

Stanisław Pawlik
Pełkińska 29, Jarosław

NIE BĄDZIE OBOJETNI!

Zarząd Wojewódzki Polskiego Czerwonego Krzyża w Przemyślu apeluje głównie do młodzieży czerwono krzyżkiej, by wyszukiwała w swoim otoczeniu ludzi potrzebujących pomocy. Jeśli młodzi nie potrafią sami im pomóc, powinni zgłosić ich potrzeby opiekunom szkolnych kół PCK, wychowawcom klas, katechetom, gminnym ośrodkom pomocy społecznej bądź bezpośrednio zarządom rejonowym PCK w Przemyślu (P. Skargi 6), w Jarosławiu (Grunwaldzka 24), w Przeworsku (Rynek — ratusz), w Lubaczowie (Rynek 3-5).

W gminie Orły demokrację buduje się na bezprawiu

Droga redakcjo! Ja niżej podpisywany Zenon Walczak, rolnik wsi Drohojów, pragnę poinformować czytelników jak władze gminy Orły budują demokrację.

W październiku 1993 r. zaobserwowałem, że po mojej działce chodzi dwóch mężczyzn. Jednym z nich był wójt gminy Orły Ryszard Cząstka. W listopadzie na teren mojej działki, bez żadnego uzgodnienia ze mną, weszli robotnicy. Byłem zupełnie zaskoczony. Dopiero od nich dowiedziałem się, że tędy pójdzie ziemny kabel telefoniczny. Po godzinie zjawił się sekretarz UG Jan Pączek z pytaniem, dlaczego nie wpuszczam robotników na działkę. Odpowiedziałem zgodnie z prawdą, że nikt tych robót ze mną nie uzgadniał, a w tej sytuacji wyrażę zgodę tylko pod warunkiem jakiejś rekompensaty. Dowiedziałem się, że o rekompensacie nie ma mowy, bo wszyscy by chcieli. Robotnicy przezwali jednak robotę, ale spokoju nie było, bo tego samego dnia przyjechał komendant Posterunku Policji w Orłach. Straszyl mnie, że muszę wypuścić robotników, bo w przeciwnym razie roboty trwać będą pod nadzorem policyjnym, a gdybym stawiał opór, to zakuję mnie w kajdanki.

Odpowiedziałem komendantowi, że jeśli nie dostanę rekompensaty, to nikogo nie wpuszczę na działkę. Komendant chciał, ażeby pojechał z nim do wójta, ale się nie zgodziłem, bo przecież nie ja, tylko wójt miał sprawę do mnie, a poza tym dwa razy dziennie przejeżdża koło mojego domu. Na tym rozmowa się skończyła.

17 grudnia 1993 r. o godz. 7.30 na działkę wjechała koparka. Na moją interwencję operator zjechał na drogę, weszli natomiast robotnicy z łopatami. Obecny był przy tym komendant policji, którego prosiłem, aby przerwał robotę do czasu wyjaśnienia sprawy, ale nic nie wskórałem. Pojechaliśmy razem do gminy. Czekaliśmy na zewnątrz, komendant wszedł do urzędu po jakies dokumenty i pojechaliśmy do Prokuratury Rejonowej w Przemyślu. Po zapoznaniu się z dokumentami prokurator wyjaśnił mi, że nie mają prawa wejść na moją działkę. Udaliśmy się jeszcze do Urzędu Rejonowego, by stwierdzić podpis złożony rzekomo przez moją żonę, że wyraża zgodę na prowadzenie budowy. Z kopią odbitą na ksero wróciłem wraz z komendantem do domu, gdzie żona moja oświadczyła, że nic nigdy nie podpisywała w tej sprawie, bo nikt ją o to nie prosił.

Wspólnie z żoną i komendantem policji udaliśmy się ponownie do Urzędu Gminy w Orłach. Pracownika Urzędu Zdzisława Wielgosza spytałem, kto to podpisywał. Otrzymałem niejasną odpowiedź. Tak więc sprawa podpisu nie została rozstrzygnięta.

Gdy wróciliśmy do domu „wykopki” trwały nadal. Żona prosiła kierownika, by wstrzymał roboty do ostatecznego wyjaśnienia sprawy. Usłyszała w odpowiedzi (cytuje): „Nie ma co wyjaśniać. A pani w tej sprawie ma najmniej do powiedzenia...”, poza tym nikt nie zlecił wstrzymania pracy.

Pytam więc czy sprawa, którą opisuję, była sprawą komendanta Posterunku w Orłach, czy władz orłowskiej gminy?

Chcę, aby czytelnicy dowiedzieli się, że w gminie Orły demokrację buduje się na bezprawiu i podrobieniu podpisów, a rolnika traktuje się jak intruza.

Zenon Walczak
Drohojów

HOROSKOP

KOZIOROŻEC (22 XII — 20 I)

Bierz przykład z Wagi. Ona się nie przejmując, a przynajmniej tak się zachowuje, jakby nic ją nie obchodziło. Szkoda Twojego zdrowia. Spokojnie.

WODNIK (21 I — 20 II)

Nadal zbyt dowolnie interpretujesz obowiązujące przepisy. Dogładasz tylko własnego interesu. Otoczenie w ogóle Cię nie obchodzi. Jak można w ten sposób żyć w grupie?

RYBY (21 II — 20 III)

Chyba całkiem dobrze czujecie się w odświeżonej roli, jest więc nadzieja na rychłe sukcesy. Tylko tak trzymać i wykazać ciut więcej własnej inicjatywy.

BARAN (21 III — 20 IV)

Serce to poważna sprawa! Dla spokoju — zrób elektrokardiogram, choć prawdopodobnie to objaw nerwicy. Bezczytność Cię dobija, ale znajdź sobie jakieś lepsze zajęcie.

BYK (21 IV — 21 V)

Znow próbowałeś ich wpuścić w maliny. Widać sprawa Ci to przyjemność. Zauważ jednak, że oni się wywinęli i zostałeś sam. Podchodź teraz ostrożnie...

BIŻNIĘTA (22 V — 21 VI)

Sprawa prędzej czy później musi się wyjaśnić. Dla Was lepiej byłoby, żeby stało się to jak najszybciej. Unikni na nic się zdadzą. Przemysłcie to.

RAK (22 VI — 22 VII)

Czy wiesz, że trwa karnawał? Najbliższą sobotę poświęć zatem na prywatkę. Będzie miło, zobaczysz. Nowa znajomość przerodzi się w flirt.

LEW (23 VII — 23 VIII)

Końcówka roku była dla Ciebie pomyslna — przybyło w portfelu, ubyło codziennych zmartwień. Niestety znów, wracają koszmary. Nie dawaj się!

PANNA (24 VIII — 23 IX)

Obiecanki - cacanki to cała Ty. Czy jeszcze kiedyś zrozumiesz, że nie samym chlebem człowiek żyje? Ze od czasu do czasu trzeba coś także dla ducha.

WAGA (24 IX — 23 X)

Nie sztuka być kryształem bez skazy, gdy się stoi z boku. Tak najbezpieczniej, bo nikomu się człek nie naraża. Ale właśnie ten dystans doprowadził do tego, co jest.

SKORPION (24 X — 23 XI)

Dobrze, że poszedłeś po rozum do głowy i zmieniłeś front. Nareszcie zrozumiałeś, że „nie wszystko złoto, co się świeci”. Teraz małymi kroczkami do przodu.

STRZELEC (24 XI — 21 XII)

Jesteś staromodny. By nadążyć, iść z duchem czasu, trzeba by nieco się zmodernizować, zmienić program. Przemysł to i w miarę szybko wprowadź w czyn.



ŚMIETANNIK

1/2 litra śmietany, szklanka cukru, szklanka mleka, olejek cytrynowy, sok z 2 cytryn, 4 łyżeczki żelatyny, rodzynki orzechy, migdały i miękkie suszone owoce, 1 galaretkowa owocowa w proszku. Śmietanę wymieszać dokładnie z cukrem i olejkiem. Do zagotowanego gorącego mleka dodać żelatynę i bardzo dokładnie rozmieszać — nie gotować. Ostudzić. Mleko i żelatynę połączyć ze śmietaną, dodawać bakalie, wymieszać, wlać do płaskiego naczynia i wstawić do lodówki.

Kiedy „śmietannik” skrzepnie, zalać go galaretką owocową schłodzoną w lodówce. Ponownie wstawić do lodówki.

CIASTO Z RODZYNKAMI

1/2 kostki masła, 2 jajka, 3/4 szklanki cukru, 2 szklanki mąki, mały proszek do pieczenia, 1/2 szklanki śmietany, 30 dag rodzynek.

Masło utrzeć z cukrem na pianę, dodając żółtka. Masę wymieszać z mąką i proszkiem do pieczenia. Dodać śmietanę i rodzynki. Następnie ubić na sztywno pianę z 2 białek, dodać do ciasta i delikatnie wymieszać.

Przygotować podłużną foremkę, wyłożyć natłuszczonym papierem śniadaniowym i upiec w średnio nagrzanym piekarniku.



Wytnij — zachowaj Wolne soboty

Minister pracy i polityki socjalnej ustalił **dotatkowe dni wolne od pracy w roku 1994**: 8,15,29 stycznia; 5,12,26 lutego; 5,12,19 marca; 2,16,23 kwietnia; 2,14,28 maja; 11,18,15 czerwca; 2,9,23,30 lipca; 6,13,27 sierpnia; 3,10,24 września; 1,8,22,31 października; 12,19,26 listopada; 10,24,31 grudnia.



Pogodynka

Grudzień z nawiązką oddał to co zabrał nam listopad. Mieliśmy więc pogodę typowo jesienną. Było w miarę ciepło i deszczowo, również w pierwszych dniach astronomicznej zimy. Ósmego grudnia padało, co wedle przysłowia, może oznaczać właśnie taką łagodną, deszczową zimę.

Nasza pogodynka przewiduje, że w styczniu tylko na początku będą niewielkie opady. Od drugiej dekady pogodnie i ciepło. Dopiero schyłek miesiąca przyniesie wichury.

Najlepsze życzenia noworoczne swoim klientom składa Powszechna Kasa Oszczędności — Bank Państwowy w Przemyślu

1		2		3		4		5		6		7		8		9
	39	18		9				15						51		55
	59			10		44	52	37		5				19		44
44								12								
		49	62			46				17				40		4
				13								14	15		16	
67		32		12	64			73			44				45	
17	18		19					20	24		22					
	61		3	30		20		70	47	1		65				7
					23		24									
								58				24				66
25												26				
68	35			76			28		56				48		23	16
							27	28		29						
					77							57				
			30	31		32						33		34		35
		27			53	47	21			10				26		74
36		37							38							
	31	72	8						33		6	71		75		
				39								40				
	36		13			22				50			29	63		
								41								
60		34		25		54					44	69				
42																
38			78		2		43									



Krzyżówka z hasłem

Poziomo: 1) jezioro na Pojezierzu Olsztyńskim, 5) autor sztuk scenicznych, 10) roślinny symbol zdrowia, 11) żona lwa, 12) Toto — ..., 13) na skórze lamparta, 14) starogrecki rynek, 17) przedmiot, 20) ryba atlantycka, 23) kuzyn koczkodana, 25) z knotem, 26) poetka nazwa Anglii, 27) z bronią w ręku, 30) popularne nazwisko rosyjskie, 33) targowisko, 36) pochodzi z tartaku, 38) obchodzą imieniny 20 października, 39) matka Tyberiusza, 40) miasto w woj. gdańskim, 41) ryba słodkowodna, 42) zaćma.

Pionowo: 1) barwa, 2) na języku, 3) za pługiem, 4) potwór, 5) znana piosenkarka francuska, 6) twórca, 7) hiszpański wójt, 8) narząd słuchu, 9) pysk, 15) państwo w Afryce, 16) sława, 18) obszar za wałem rzeczny, 19) specjalista od pierwiastków, 21) wykop chrońcy żołnierza, 22) miasto w Rumunii, 23) słynna pszczołka, 24) z dużym ekranem, 28) dawny lotnik, 29) pracownik sądowy, 31) zaleta, 32) przyzwyczajenie, 33) określa świadomość, 34) wada wzroku, 35) przydrożny, 36) sprzęt dyskobola, 37) część ozagłowania.

Litery z pól od 1 do 78 utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie w terminie tygodniowym od daty ukazania się numeru. Prawidłowe rozwiązania — NA KARTACH POCZTO- WYCH Z KUPONEM — wezmą udział w losowaniu nagród, ufundowanych przez Powszechną Kasę Oszczędności Oddział w Przemyślu.

Serdecznie zapraszamy do korzystania z usług świadczonych przez oddziały PKO na terenie województwa przemyskiego